Nr 278. Kraków, Poniedziałek 21 Czerwca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcase i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przed naporem niemieckim.

Gdyby nieboszczyk „feldmarszałek“ Moltke dożył był obecnych czasów, byłby miał powód głośniej jeszcze, niż przed dwudziestu kilku laty, skarżyć się w parlamencie niemieckim, iż Niemców „nikt nie kocha, ani nie lubi“ — czyli jak brzmiała dosłownie ta jego ckliwa skarga: „Man liebt uns nicht!“ W ciągu tych dwudziestu pięciu lat Niemcy, jakkolwiek żadnej nowej nie toczyły wojny, jakkolwiek „wszem wobec i każdemu z osobna“ uroczyście zaręczały, że pragną być jedynie stróżem pokoju, brzydzącym się wszelkiemi zakusami zaborczemi, nietylko nie zdołały poprawić swej gwałtami i zdradami nadwerężonej reputacyi, lecz sami ją znacznie jeszcze pogorszyli. Wzmagająca się z dnia na dzień buta i arogancya, bezczelność i natarczywość, z jaką wciskają się wszędzie „drogą pokojową“ i wszędzie pragną rej wodzić, narzucać swoją „kulturę“ i swoją tandetę przemysłową, — do tego stopnia zraża wszelkie narody i społeczeństwa, że każde z nich niemal zastanawia się dziś nad tem, w jakiby sposób mogło tamę położyć tej dalszej nieprzyjemnej i niebezpiecznej inwazyi.

Obawa Anglików przed wielką rzeszą „kelnerów“ niemieckich, szukających zarobku w większych i mniejszych miastach Wielkiej Brytanii, nie jest bynajmniej tak „śmiesznem urojeniem“ — jak ją nazywa prasa niemiecka. — Chociażby nawet przypuszczenie, że jest między nimi dużo szpiegów wojskowych — było rzeczywiście bezpodstawne, to niepokój Anglików wobec tego kelnerskiego najazdu jeszcze nie byłby pozbawiony wszelkiego uzasadnienia. Jeśli bowiem niema wśród nich szpiegów wojskowych — to w każdym razie dużo z nich trudni się pobocznie szpiegostwem handlowem i przemysłowem, stoi na usługach niemieckich komiwojażerów, a i to ma wielkie znaczenie w walce, jaka rozgrywa się obecnie między Anglią a Niemcami, bo rozgrywa się ona właśnie w dziedzinie ekonomicznej. Od lat dwudziestu kilku w ekspanzyi narodu niemieckiego niejedno się zmieniło. Dziś już głównym pionierem niemczyzny za granicą nie jest ów dawniej typowy chłop kolonista z taczką i fajką, lecz jest nim śmiały przebiegły komiwojażer handlowo-przemysłowy, niemiecki hotelista i niemiecki kelner. Że zaś trudnią się oni nietylko interesami zarobkowemi, lecz że wnoszą z sobą także wszędzie niemiecki język i niemiecką kulturę, na to również aż nadto już mamy dowodów. Tak n. p. jedyna w pięknej chorwacko-słowieńskiej Abazyi szkoła niemiecka, utrzymywana jest wyłącznie za pieniądze, dawane przez niemiecki związek kelnerów.

Reakcya, jaka się wszędzie wytwarza przeciwko temu wdzieraniu się Niemców, przybiera coraz ostrzejszy i drastyczniejszy charakter. Powstała ona już nawet w zapadłej Syryi i Mezopotamii — mimo że cesarz Wilhelm uchodził przez lat wiele za najżyczliwszego przyjaciela i opiekuna Turcyi, mimo że armię turecką kształcili oficerowie pruscy, a dyplomacya i prasa niemiecka nawet w niedawnym zatargu turecko-austryackim bynajmniej nie „parzyła sobie rąk“ zwalczaniem bojkotu towarów austryackich, chociaż było to do pewnego stopnia sprzymierzeńczym obowiązkiem Niemiec.

Turcy mimo to „nie lubią“ dziś Niemców. Okazało się to świeżo w całej jaskrawości podczas rzezi i rozruchów w głębi Azyi Mniejszej. Podczas gdy zamieszkałym tam przedstawicielom innych narodów europejskich ze strony dzikiego, sfanatyzowanego tłumu żadne nie groziło niebezpieczeństwo, urzędnicy i inżynierowie niemieccy, zajęci przy budowie kolei bagdadzkiej na gwałt uciekać musieli. Szkody, jakie to przedsiębiorstwo niemieckie, które przecie przedstawiano jako wielkie dla Turków dobrodziejstwo — poniosło podczas tych rozruchów, są podobno ogromne. Jak zaś donosi korespondent „Berl. Tagblattu“ inżynierowie tej kolei na każdym kroku słuchać musieli groźb i obelg. „Wynoście się — wołano do nich — nie chcemy was ani waszej kolei! A zachowujcie się skromnie i potulnie — bo... damy sobie z wami radę!“

Obecnie i we Włoszech budzi się antyniemiecka reakcya — i to nietylko przeciwko Niemcom austryackim, tym „Tedescom“, którzy przed półwiekiem gnębili Wenecyę i Lombardię, lecz także, i to w większej jeszcze mierze, przeciwko Niemcom z Rzeszy. Butne prusactwo mniemało dotychczas, że dążąc corocznie wielkiemi gromadami na zwiedzenie pięknej Italii, wywożąc tam „niemiecki pieniądz“ i „niemiecki porządek“, zaskarbić sobie powinno głęboką wdzięczność południowych sprzymierzeńców. Okazuje się tymczasem, że Włochom bardzo zbrzydli już ci goście z północy. I tak przed kilku dniami, jak o tem już donosiliśmy, pojawiła się w prasie włoskiej odezwa, zapowiadająca na dzień 20 czerwca wielkie zgromadzenie publiczne w Weronie dla ratowania jeziora Garda i jego wybrzeży przed najazdem prusko-niemieckim.

W zebraniu tem mają wziąć udział burmistrzowie wszystkich miejscowości włoskich, położonych nad tem jeziorem, i to nie tylko po stronie włoskiej, lecz także austryacko-tyrolskiej; dalej mają w niem uczestniczyć prezydenci i delegaci rad prowincyonalnych, reprezentanci Związku Dantego i innych patryotycznych stowarzyszeń, wreszcie posłowie parlamentarni, redaktorzy, a nawet członkowie wydziału Stowarzyszenia dla sprowadzania obcych turystów. Celem akcyi tej ma być, jak głosi główny jej inicyator dr Cottajavi w „Giornale d'Italia“, zachowanie czystości uczuć i języka, oraz kultury tamtejszej ludności włoskiej przed inwazyą teutońską. Aby cel ten osiągnąć, mają być usunięte wszelkie napisy niemieckie na domach, osteryach, drogach i t. d. Dalej ma być wydany zakaz budowania domów w stylu niemieckim ze stromemi dachami. Nadto ma być rozwiniętą wielka propaganda we Francyi, Anglii, Belgii i w krajach słowiańskich, aby stamtąd ściągać jak najwięcej turystów, iżby wypierali gości niemieckich. Zamierzone jest wreszcie utworzenie czysto włoskich spółek budowlanych, któreby budowały hotele i schroniska bez współudziału i pomocy Niemców.

Tak bronią się przed zalewem niemieckim Włosi, naród wielki, niezawisły, silny, oddzielony od Niemiec Alpami, któremu bezpośrednio większe narodowe niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej nie grozi...

Lecz jeżeli kto — to chyba my, Polacy, mielibyśmy aż nadto wiele powodów do najenergiczniejszego bronienia się przed zalewem niemieckim, bo grozi on nam bezpośrednio, bo wydziera nam język i ziemię, równa się wyparciu nas i wydziedziczeniu z ojczyzny. — Czwarta część narodu naszego jęczy pod uciskiem teutońskim a i w innych dzielnicach Polski Niemcy panoszą się coraz butniej. Nam atoli trudno się zdobyć na taką energię odporną.

Ale o tem przy innej sposobności.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 19 czerwca.

(Śmierć ks. Antoniego Sułkowskiego. — Losy Rydzyny. — Nowy proces. — Sąd honorowy w sprawie sprzedaży Kruszewa. — Kolonizacya a banki polskie. — Minister w poznańskiej radzie miejskiej. — Trwałość jej bloku żydowsko-niemieckiego. — Ś. p. dr Emil Warmiński).

W dramacie rydzyńskim stanęliśmy w końcu aktu czwartego. Ostatni ordynat z młodszej linii książąt Sułkowskich — starsza pisze się książętami na Bielsku — Antoni, umarł zdaleka od obojętnego mu kraju i miejsca rodzinnego, w podróży powrotnej z Włoch, w stolicy bawarskiej. Polak raczej z rodu i nazwiska, niż z przekonania i działalności, ks. Antoni żadnemi ściślejszami węzłami nie łączył się ze społeczeństwem. Z olbrzymiej fortuny fundatora ordynacyi, ks. Aleksandra i jego syna Augusta, zostało mu jeszcze około 35 tysięcy morgów dokoła miasteczka na pograniczu Śląska, zniemczonej niemal zupełnie Rydzyny.

Do nadania swym włościom charakteru polskiego zresztą ani zmarły ks. Antoni, ani jego ojciec, znany swego czasu utracyusz, przyczynić się nie myślał. Nie był on bez zdolności.

Wcześnie zdał egzamin abituryencki, poczem pracował w biurach adwokackich, bez grosza subwencyi ze strony swego ojca. Kiedy objął Rydzynę, ciążyło na niej $3\frac{1}{2}$ miliona marek długu i sekwestrat ziemstwa kredytowego. W pierwszem małżeństwie ożeniony z hiszpańską hrabianką d'Alcantara, miał z nią troje dzieci. Córka umarła tak, jak matka, na suchoty; po niej ks. Franciszek, wreszcie najstarszy ks. Aleksander, który, mimo dwukrotnego małżeństwa, zmarł bezdzietnie. Po raz drugi ożenił się ks. Antoni najfatalniej, bo z śpiewaczką monachijską, Pepitą Schmidt, zwaną Sulimą, od której to pory rodzina i znajomi wszelkie zerwali z nim stosunki. I to małżeństwo pozostało bezdzietnem, chociaż zresztą, wedle statutu, nie miałoby to na bieg wypadków żadnego wpływu, gdyż tylko z matki szlachcianki dzieci uprawnione być miały do sukcesyi.

Nie obchodzi nas zresztą osoba zmarłego ordynata, którego pochowano w Monachium, chociaż grobowiec familijny znajduje się w Rydzynie, ale losy Rydzyny. Na wieść o śmierci ks. Sułkowskiego, rząd pruski wysłał do ordynacyi swych przedstawicieli, którzy imieniem prowincyonalnej rady szkolnej wziąć mieli Rydzynę w tymczasowe posiadanie. Tak brzmiały wyroki sądów pruskich, które pruską radę szkolną uważają jako identyczną z polską komisyą edukacyjną, oznaczoną w statucie ordynacyi, jako prawną spadkobierczynię.

Układ, zawarty pomiędzy Sułkowskim, Potockim z Królestwa i hr. Wodzickim z Galicyi z jednej, a rządem pruskim z drugiej strony, mocą którego dwaj wymienieni krewni otrzymują tytułem odszkodowania około 5 milionów marek, nie zyskał jeszcze czasowej prawomocności. Właściwie układ ten na razie upada. Imieniem innej bowiem linii Potockich, adwokat Trąmpczyński rozpoczął na nowo proces o Rydzynę przed sądem w Lesznie. Podobno zostaje jeszcze w rezerwie spokrewniona z Sułkowskimi wielkopolska rodzina Modlibowskich.

Gdy tak społeczeństwo z troską i żalem spogląda na znikającą po 171 latach istnienia ordynacyę Sułkowskich, widząc w nich samych głównych winowajców, odbywa się w Poznaniu sąd honorowy, z powodu bezpowrotnej utraty innego kawała ziemi. Ku zdumieniu wszystkich Karol Potulicki po sprzedaży Kruszewa wystąpił przeciw obwiniającej go o jawne konszachty z kolonizacyą, prasie i starał się zwołać sąd obywatelski przeciw sobie z łona własnych przyjaciół. Gdy to się nie udało i na jednostronne traktowanie sprawy nikt zgodzić się nie chciał, Potulicki zwrócił się do Towarz. Dziennikarzy i literatów, prosząc o wyznaczenie trzech sędziów. Towarzystwo w przykrem znalazło się położeniu. Przeważyło jednakże zdanie, że odmawiając współudziału, daje się Potulickiemu broń do ręki. Towarzystwo mianowało więc sędziami posła miasta Poznania, Chrzanowskiego, prezesa centralnego komitetu wyborczego dra Krysiewicza i adwokata dra Mieczkowskiego. Przeciwną stronę reprezentują obywatele wiejscy: dr Komierowski, b. poseł i szambelan papieski, dr Jackowski, prezes centr. Tow. gospodarczego i Z. Chłapowski z Turwii. Superarbitrem wybrano prezesa Koła sejmowego, ks. Jażdżewskiego, oskarżycielem redaktora „Kuryera Poznańskiego“ dra Maryana Seydę. Obecnie przygotowuje się akt oskarżenia, do którego potrzeba koniecznie jaknajwięcej szczegółów o Stefanie Grabowskim, który długi czas był w Galicyi i Wiedniu. Zadanie sądu będzie bardzo ciężkie, bo komisya kolonizacyjna na pewno wszelkich zeznań odmówi.

Z powodu sprzedaży Kruszewa kolonizacyi, coraz głośniej odzywają się pytania, dlaczego nie wystąpiły z akcyą ratunkową powołane do tego instytucye polskie, mianowicie założony z współudziałem całej Polski, Bank ziemski? Pokazuje się, że jest on, podobnie jak Bank parcelacyjny, Bank włościański, i po części także Związek ziemian, martwą, jeżeli nie wprost szkodliwą instytucyą w Poznaniu. Jestto nad wyraz bolesnym faktem, że nie mamy tutaj ani jednego banku, któryby pełnił swoje zadanie, ratując ziemię, a nie myśląc o dywidencie i pensyach dyrektorów. Bank ziemski, którego akcye swego czasu rozkupywały Królestwo i Galicya, zmienił nawet statut, aby mógł uprawiać interesy finansowe i kredytowe wedle zapatrywania swego zarządu; z banku ratunkowego stał się prostym zakładem wekslowym i hipotecznym. A jeżeli gdzie, to w sprawie Kruszewa powinien był wystąpić z czynną akcyą. Stan finansowy i charakter Potulickiego dostatecznie był przecież znany. Ale Bank ziemski oddawna już nie robi interesów, któreby nie przyniosły dziesiątek i setek procentów; nie chodzi mu o ratunek ziemi, ale o jaknajwiększe zyski. To samo zresztą stosować można do wszystkich innych banków, chyba z tą różnicą, że Bank ziemski powołany był wyłącznie w jednym, jedynym celu do życia i posiada największy kapitał zakładowy.

Przed kilku dniami zwiedził Poznań minister spraw wewnętrznych hr. Moltke, który przybył do polskich dzielnic, aby skontrolować działalność i postępy kolonizacyi niemieckiej. Obejrzał najpierw stary nasz ratusz z salą z roku 1555, a następnie wstąpił na posiedzenie Rady miejskiej. Tutaj nastąpiły oficyalne przemówienia nadburmistrza, przewodniczącego Rady oraz ministra. Wstrzymując się od wycieczek antipolskich, wszyscy trzej wskazywali na obecne fatalne położenie miast, które, dzięki administracyi pruskiej, uginają się pod nadmiarem ciężarów i podatków. Jako jedyny ratunek upatruje minister zbudowanie pałacu króla pruskiego w Poznaniu — co zapewne nawet hakatyści ze słusznem przyjęli zdziwieniem. Zresztą blok, rozbity w parlamencie, dotąd żyje w Radzie miejskiej. Nadal, zjednoczeni z hakatystami żydzi, odrzucają najsłuszniejsze nawet wnioski polskie, wyznaczają wysokie sumy z miejskich dochodów na festyny i instytucye niemieckie — jak n. p. dla poznańskiego związku wojackiego, który posiada majątku 100.000 mk., wyznaczono na „jubel“ 650 mk. — wytycza brutalnie ulice przez cmentarze katolickie, zakupuje place od swoich przyjaciół i t. p. Jednem słowem, w systematycznem wyzyskiwaniu wpływu i władzy na korzyść niemieckiej większości, ze szkodą Polaków, nic się nie zmieniło.

Zacząłem obojętnym nekrologiem, kończę serdecznem wspomnieniem działań i pracy na kresach, w budzącej się do życia polskiego Bydgoszczy, ś. p. dra Emila Warmińskiego, który nie dożył nawet lat 30, a jednakże założył kilka towarzystw w Bydgoszczy, zakupił tam Dom polski, przyczynił się do założenia pisma, jednem słowem, stał na straży polskości do końca swego krótkiego życia. *Utis.*

O polską szkołę w Gruszowie.

Gruszów, 16 czerwca.

Między Odrą i Ostrawicą, na granicy Moraw z jednej, a pruskiego Śląska z drugiej strony, położone jest miasteczko Gruszów, liczące obecnie około 7.000 mieszkańców. Polaków w Gruszowie będzie co najmniej 4.000. Pracują oni prawie wyłącznie, jako robotnicy w miejscowej fabryce sody, oraz w kopalniach, których mamy w miejscu dwie, a mianowicie szyb „Huberta“ i szyb „Idy“. Fabryka sody jest w rękach zupełnie niemieckich, w szybach zaś panują Czesi, którzy wszystkie wpływowsze miejsca swoimi obsadzili ludźmi.

W miejscu mamy cztery szkoły, a mianowicie dwie publiczne 6-klasowe szkoły niemieckie z 18 klasami i 22 siłami nauczycielskiemi, prywatną pięcioklasową szkołę czeską, utrzymywaną od dwóch lat przez „Matice szkolską“. Ubiegłego roku założyła „Macierz szkolna“ prywatną polską szkołę, zorganizowaną jako 5-klasową. Zaraz w pierwszym roku wpisało się do szkoły 174 dzieci i „Macierz“ musiała otworzyć zaraz 3 klasy i jednę paralelkę. Po roku miała być szkoła, w myśl danego przyrzeczenia, przejętą na koszt gminy, która, jak dotąd, odnosi się do nas życzliwie. — Czechom, którzy domagają się również od gminy przejęcia ich szkoły na etat gminny, przeciw czemu niemiecki wydział gminny występuje, powiodło się, niestety, sprawę polskiej szkoły odwlec.

Nie wahali się oni nawet wnieść rekursu przeciw preliminarzowi gminnemu i powoływali się ciągle na ten fakt, że szkoła czeska istnieje dłużej, aniżeli polska i że ma więcej dzieci. Na razie starania czeskie odniosły pożądany skutek, gdyż w przeciągu 3 tygodni zwołano komisyę, która miała przeprowadzić spis dzieci, mających uczęszczać do szkoły czeskiej. Tymczasem Wydział krajowy odmówił gminie uchwalonego kredytu w wysokości 94.000 K na budowę szkoły. Ponieważ w całą akcyę wmieszane były sfery rządowe, które ze szkodą szkoły polskiej czeską szkołę forytowały, a wydział gminny z powodu braku funduszów budowy nie rozpoczynał, postanowili przedstawiciele „Koła Macierzy szkolnej“, „Unii górniczej P. P. S.“ i organizacyi kobiet urządzić wielki wiec ludowy pod gołem niebem, ażeby przeciw przewlekaniu budowy szkoły zaprotestować. Na wiecu mieli przemawiać trzej mowcy socyalistyczni, tudzież redaktor „Głosu ludu“ p. Hejnar. Ponieważ w ten sam dzień Czesi urządzali pod protektoratem tej samej Polskiej Ostrawy, która na cele kulturalne polskie nie ma ani złamanego szeląga, wielką demonstracyę, socyaliści polscy udziału w wiecu odmówili.

A mimo to wiec wypadł wspaniale, chociaż już w czwartek wiedziano, że posła Daszyńskiego, ani innych referentów nie będzie. Na placu gminnym obok strażnicy pożarnej zgromadziło się przeszło 5 tysięcy ludzi, przeważnie górników z Gruszowa i gmin, w których toczy się walka o polskie szkoły. Przemawiali redaktor Hejnar, nauczyciel Świeżewski, p. Stec, kierownik Włodek, Serwatka, oraz prof. Magiera z Krakowa. Referaty wszystkich mowców spotkały się z burzliwemi oklaskami wiecowników, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że do prywatnej polskiej szkoły „Macierzy szkolnej“ zgłosiło się zaraz w pierwszym roku 174 dzieci, a liczba dzieci w roku przyszłym dojdzie z wszelką pewnością do 300, zgromadzeni w dniu 13 czerwca obywatele Gruszowa i rodzice, posyłający dzieci do polskiej szkoły, żądają, aby władze szkolne udzieliły bezwłocznie gminie kredytu do rozpoczęcia budowy polskiej szkoły w Gruszowie“.

Stanowisko socyalistów polskich wobec tej, tak ważnej dla ludu polskiego, sprawy, musi każdy nieuprzedzony człowiek potępić, a to tem bardziej, gdy się zważy, że socyaliści polscy dotychczas występowali zawsze w obronie szkolnictwa polskiego. Podnieść także należy, że znany polakożerczy organ „pokrokowców czeskich“ „Ostrawski Dennik“, wypowiada pod adresem posła Daszyńskiego cały szereg komplimentów za to, że on w wiecu udziału nie wziął.

Korespondencya ta jest wprawdzie spóźniona, lecz przedstawia, jak sądzimy, przedmiotowo, zatarg z polską partyą socyal. z powodu wiecu w Gruszowie. W sprawie tej pojawiały się w prasie socyalistycznej różne enuncyacye, z których wynika, że socyaliści mieli powody taktycznej natury do żądania, aby wiec w Gruszowie w tym dniu się nie odbył.

Byłoby do życzenia, aby bogdaj w sprawie szkół polskich, których potrzebuje tak socyalista, jak demokrata lub ludowiec, wytworzyła się na Śląsku jednolita akcya społeczeństwa polskiego. (Prz. red.)

Niebezpieczeństwo amerykańskie w przemyśle naftowym.

Napisał dr Adolf Gross.

II.

Jeżeli ze stanowiska państwowego robi się takie poświęcenie, że płaci się prywatnym kapitalistom darmo 15 milionów koron, to trzeba się zastanowić nad tem, czy motyw, podany przez nich, że koszta własne produkcyi wynoszą 3 do 3·50 K. za cet. metr. surowej ropy — jest racyonalny. Trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że produkcya ropy należy do interesów spekulacyjnych — „par excellence“ losowych. Wytworzyła się w Galicyi spekulacya terenami, która przypomina giełdę w znaczeniu najgorszem: mnóstwo ludzi traci majątki z powodu fałszywej spekulacyi, a pewna ich część się wzbogaca, gdy im przypadkiem szczęście dopisze. Nie można tu więc mówić o przeciętnych kosztach produkcyi, bo u jednego koszt produkcyi wynosi 1 milion koron, a ten nie dostanie żadnej cysterny, (n. p. Kasa Oszczędności we Lwowie straciła wiele milionów, a niema ropy), niektórzy dostają jednę, lub dwie cysterny miesięcznie, a wiercenia robili taksamo, jak inni, którzy dostają po 100 cystern dziennie. W tych warunkach więc jest zupełnie bezpodstawnem mówić o kosztach produkcyi. Kopalnie szczęśliwe, gdzie jak n. p. w Tustanowicach w ostatnich czasach zdarzało się, że nawet 100 cystern dziennie się dostawało ze szybu mają koszta produkcyi na 1 cet. metr. może 10 hal., a może i mniej, bo jeden szyb kosztuje około 200.000 do 300.000 K., a jeżeli daje 100 cystern dziennie, to nawet w cenie 1 K. już w ciągu jednego miesiąca jest kompletnie zamortyzowanym, a szyb daje obficie ropę nieraz 2 lata, a nieraz i dłużej.

Jeżeli więc cena ropy jest tańsza, to ma to ten skutek, że szyby, mało dające ropy, musi się zamykać i że się opłacają tylko szyby w ropę bogate. Ponieważ cały ten interes jest spekulacyjny, więc państwo nie ma żadnego obowiązku jednego lub drugiego kapitalisty spekulującego specyalnie brać w obronę. Zresztą kapitał, inwestowany w kopalniach, jest w znacznej części zagraniczny, a ludzie, którym się powiodło, że mają ropę, są przeważnie bogaci. Państwo, płacąc cenę wyższą ponad cenę targową, daje największy podarunek bogaczom, którzy mają dziennie po kilkadziesiąt cystern ropy, a ci, którym spekulacya nie dopisała, dostają stosunkowo mało, bo oni mają mało ropy.

Przytoczymy tu daty, podane w ankiecie przez syndyka producentów ropy, p. Goldhammera, ze Sanoka. Podaje on, że jest w ruchu 284 szybów, z tych tylko 125 jest wogóle produktywnych, w rzeczywistości jednak całość produkcyi pochodzi właściwie tylko z 30 szybów wiertniczych (Bohrlöcher), a więc na 284 szybów zaledwie 30 wchodzi w rachubę przy produkcyi.

Jeżeli się mówi o interesie publicznym, to można tylko mówić o tem, ażeby ilość robotników, zajętych w kopalniach, nie została zmniejszona. Przez przepłacanie ropy nie pomaga się jednak wcale robotnikom. W tym względzie, jeżeli się rozchodzi o zajęcie robotników, można znaleźć inne drogi. W jednej rafineryi można więcej zająć robotników, niż w całym szeregu kopalń. Należy przyspieszyć regulacyę rzek, budowę kanałów, a wtedy będziemy wiedzieli, że pieniądze publiczne nie idą do kieszeni prywatnych kapitalistów, ale idą na korzyść ogółu i na płace robotników.

Dalsze konsekwencye z powyższych spostrzeżeń odkładamy na później, obecnie wracamy do interesu, który zrobiło państwo.

Państwo zrobiło interes na 150.000 cystern. Przyjmuję tu okrągło po 3 K. za cetn. metr. lub 300 kor. za cysternę, czyli za 150.000 cystern przypada 45 milionów koron, płatnych w ciągu 5 lat. Zakładając odbenzyniarnie własnym kosztem, umożliwiło państwo producentom nafty sprzedaż osobną produktów ubocznych. Czysty zysk producentów ropy z tych produktów ubocznych przyjmuję tylko na 5 milionów koron, razem więc producenci dostają 50 milionów koron.

Zrobiwszy taki interes z państwem, producenci mieli możność zeskontowania tego interesu, zrobili też odrazu interes zaliczkowy ze związkiem kas czeskich na kilka milionów koron. Słyszeliśmy tedy w ostatnich czasach, że banki rożne już godzą się na zaliczkowanie ewentualnie 100.000 cystern, które mają być dostarczone państwu, bo jak wiadomo państwo w ciągu 5 lat ma pobrać razem 150.000 cystern.

Przechodzimy do układu z Amerykanami. — Nie sądzimy, ażeby w tej chwili było tak koniecznem uzyskanie natychmiast rezerwoarów na 100.000 cystern, aby ta okoliczność odgrywała główną rolę przy umowie z Amerykanami. Prawdą jest, że gdy będą rezerwoary, to producenci znajdą się w lepszej sytuacyi wobec rafineryj, nie będą musieli natychmiast sprzedać ropy, za jakąbądź cenę — ale obecnie począwszy od lata 1908 r. są producenci już w znacznie lepszej sytuacyi, niż byli przedtem, bo państwo zabiera 30.000 cystern rocznie, a więc niemal tyle, ile wynosi zapotrzebowanie nafty w całej monarchii austryackiej, czego przedtem nie było. — Państwo dało znaczną zaliczkę na ropę; na kontrakt, zawarty z państwem, dostali producenci znaczną zaliczkę od związku czeskich kas oszczędności, mogli więc za to bardzo dobrze stawiać dalsze rezerwoary, jeżeli to było tak niezbędnie do życia potrzebne.

Mojem zdaniem sprawa rezerwoaru jest środkiem do celu; producenci ropy chcieli eskontować kontrakt, zawarty z państwem, mają oni zapewniony odbiór 150.000 cystern przez państwo w ciągu 5 lat, mają więc tem samem zapewniony odbiór około 50 milionów koron, a producentom chodzi o to, żeby ten dochód zeskontować, żeby już dziś zabrać z góry znaczną część kwoty, którą państwo będzie wypłacało w ciągu lat 5, a na to właśnie potrzebują rezerwoarów, bo za ropę, która będzie w rezerwoarze, mogą dostać całą cenę, którą państwo ma zapłacić z potrąceniem odpowiedniej kwoty na procent i prowizyę od pieniędzy, na koszta asekuracyi, na „manco“ z powodu ubytku w rezerwoarze i t. p. Rezerwoar ma tutaj takie przeznaczenie, jak składy publiczne; rozchodzi się o ułatwienie producentom i uzyskanie kolosalnej zaliczki. W pismach codziennych pisano o zaliczce około 18 milionów koron, którą są gotowe dać obecnie banki wiedeńskie i dlatego to rezerwoar jest pomyślany na gruntach państwowych i służyć ma na magazynowanie ropy, która jest potrzebną dla odbenzyniarni państwowej.

W ten sposób pośrednio państwo, chcąc pomódz przemysłowi, pomaga wielkim bogaczom, którzy uzyskawszy teraz znaczne fundusze, będą mogli na nowo spekulować i zwiększać jeszcze produkcyę i znowu będą wołali, że ropa krajowa jest w niebezpieczeństwie, że ropa leje się strumieniami, że się niszczy skarby natury, że się zatruwa wodę i w ten sposób niszczy gospodarstwa okoliczne, że to jest niebezpieczeństwem dla okolic i t. d.

Wobec tego zastanowimy się teraz nad kwestyą, o ile interes z Amerykanami zawarty, który ułatwia producentom eskontowanie ropy, zakupionej przez państwo, jest niebezpiecznym dla kraju ze stanowiska interesu publicznego.

Gdyby Rockefeller nie był zrobił interesu z producentami, to zrobiłyby go były zapewne banki wiedeńskie, które są u nas właścicielami wielkich rafineryj. Jeżeliby zrobiły ten interes

banki austryackie, to miałyby one ten zarobek, jaki dziś bierze Rockefeller, a może mniejszy, to zależy od tego, kto z interesantów okazałby większą zręczność.

Ta strona interesu nas nic nie obchodzi, bo kapitał jest międzynarodowy, zarobek banków austryackich idzie tam, gdzie mu jest najlepiej, taksamo zarobek trustu amerykańskiego. Dla miejscowych sił pracujących kwestya, kto bierze śmietankę, jest obojętną, bo robotnicy dostają swój zarobek bez względu na to, kto nimi rządzi. Dziś zresztą i tak już kapitał zagraniczny jest głównie interesowany we wszystkich gałęziach przemysłu naftowego, tak w terenach, w wierceniach, w magazynowaniu, w rafineryach i t. d.

Niektórzy podnoszą — jako rzecz wielce niebezpieczną dla Austryi — że Rockefeller uzyskał w umowie z producentami ropy opcyę na 30.000 cystern ropy swoich rafineryj austryackich i że ma zapewnioną pewną korzyść co do ceny ropy. W rzeczywistości dzisiaj ropy jest za dużo, Reckefeller ropę zawsze dostaje dla swoich rafineryj, które już posiada w Austryi, a czy zapłaci 25 hl. więcej lub mniej producentom za ropę, jest dla nas zupełnie obojętnem. Choćby w przyszłości było mniej ropy, niż jest dziś, to i tak rafinerye Rockefellera nie będą stały próżne; terenów naftowych jest dość na sprzedaż i mamy dość cudzoziemców, którzy tereny zakupują Rockefeller ma więc dość sposobności do zakupienia terenów, ile tylko zechce.

Opera lwowska w Krakowie.

„Faust“ Gounoda należy niezaprzeczenie do tych dzieł scenicznych, którym w powodzeniu nie szkodzi zupełnie „ząb czasu“. Właśnie w tym roku mija 50 lat od jego wystawienia, a dziś jeszcze nietylko u nas, lecz w całym świecie muzykalnym, słodkie melodye miłosne i bardzo charakterystyczne ustępy dyabelskiego demonizmu, niego ułagodzonego humorem, i cały zresztą aparat sceniczny tej opery posiada niezwyciężony urok i budzi niesłabnące zajęcie.

Wczorajsze wykonanie miało na ogół cechę zupełnej poprawności, niekiedy artystycznej doskonałości. Główne zaciekawienie budził występ p. Aleksandry Szafrańskiej, uczenicy p. Ignacego Warmutha, znanego artysty operowego. Każdy debiut ma tę zasadniczą wadę, że każe słuchaczowi uzbrajać się pobłażliwość i wyrozumiałość, współczuć razem z tremą artysty i wiele się... spodziewać! Tym razem mieliśmy miłe a rzadkie rozczarowanie. Debiutantka bardzo prędko otrząsnęła się z niepokoju i z widocznym talentem opanowała partyę wokalnie i w grze wprost artystycznie. Przedewszystkiem objawiła głos niezwykłej szlachetności w brzmieniu, słodki i pełen ciepła, a bardzo giętki, w emisyi zupełnie wyrównany od najniższych tonów do bardzo wysokich, pewny w atakowaniu i modulujący bardzo umiejętnie każdą zmianę frazy. W śpiewie nie czuć pracy oddechu, nie czuć zupełnie wysiłku, imponuje swoboda i równość brzmienia. Jeśli dodamy do tego wielką muzykalność artystki i widoczny talent i spokój wytworny w grze, będziemy mieli obraz wysoce sympatycznej i wielkie nadzieje budzącej adeptki scenicznej. Jeśli głos z czasem nabierze więcej wydatności i siły, p. Stefańska może stać się wybitną przedstawicielką partyi lirycznych.

Fausta odtwarzał p. Łowczyński, oddając na usługę tej partyi całą szlachetność swego głosu, zwłaszcza w średnich i dolnych nutach, frazowanie wyraziste i spokój dyskretnej gry. Cavatinę z 3 aktu przerwano oklaskami. Mefistem był p. Tarnawski. Utalentowany ten artysta znowu zdał świadectwo, jak poważnie i sumiennie potrafi podjąć się wykonania wielkich partyj basowych. Jego piękne zasoby głosowe, wyrazista gra i temperament utrzymany w granicach smaku, kwalifikują go na pierwszorzędną siłę operową. Wczoraj, choć miał do zwalczenia pewną niedyspozycyę, i co gorsza, wspomnienie kreacyi Didura, wywołał śpiewem kilkakrotne oklaski przy otwartej scenie. Walentego śpiewał bardzo dobrze p. Ludwig, a w grze (zwłaszcza w scenie konania) ujawnił wiele szczerości i zarazem powściągliwości, nie narzucając się widzowi z częstym u artystów w tej partyi popisem aktów fizyologicznych. Siebla powierzono p. Markównie, która z każdej roli wywiązuje się bardzo chwalebnie. Martą, jak zawsze doskonałą, była p. Kasprowiczowa. Chóry, miejscami zbyt cicho i dyskretnie intonujące, trzymały się dobrze pod batutą p. Stermicza, dzierżącego całość z właściwą sobie sprężystością.

B. W.

Dar Grunwaldzki.

Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Grono nauczycielskie szkoły męskiej w Skawinie zebrane okolicznościowo 5 K, urzędnicy salinarni w Wieliczce 25 K, Gustaw Pawlikowski, zebrane na śniadaniu kawalerskiem u dra Merunowicza w Myślenicach 62 K, A. Cholewińska zebrane na weselu u pp. Wasilewskich w Zalasowej 12 K 40 h., Władysław Tomiak, zebrane w jego handlu przy pożegnaniu p. Pietraszki, 21 K 60 h.

Młodzież szkolna a Dar Grunwaldzki. Otrzymujemy następujące pismo: „Idea zebrania funduszu milionowego na szkoły kresowe zelektryzowała całe społeczeństwo. Wielka myśl poruszyła wszystkie sfery patryotyczne narodu — bogatsi subskrybują wielkie sumy, ubożsi składają ofiary wedle swych sił — nawet najdrobniejsze. Każdy w poczuciu wielkiej sprawy pragnie w miarę możności przyłożyć rękę do wznieść się mającego pomnika naszej świadomości narodowej. Niechaj w tem wielkiem dziele weźmie też udział nasza młodzież. Profesorowie winni w szkołach informować młodzież o walkach, jakie naród nasz toczy z niemczyzną i wyjaśniać doniosłość takich instytucyj, które z wrogiem walczą — kulturą. A wówczas młodzież zrozumie, co to jest Dar Grunwaldzki! Gdyby zatem każdy narodowo uświadomiony uczeń i uczenica złożyli jednorazowo po dwa halerze, suma zebrana tą drogą we wszystkich szkołach krakowskich — zarówno w ludowych, jak w średnich i innych — przedstawiałaby się wcale poważnie. Tym sposobem powiększonoby fundusz na szkoły kresowe o dość znaczną kwotę, a i sama młodzież odniosłaby z tej patryotycznej ofiary korzyść moralną.

Zbliżają się w szkołach egzamina — niechaj zatem w tym roku dzień rozdania świadectw będzie dniem ofiar polskiej dziatwy szkolnej na polskie szkoły kresowe. Realizacyi tej myśli podjąć się powinni profesorowie i nauczycielki języka polskiego w każdej szkole“.

Personal wraz z kierownictwem Expozytury ogrzewalni maszyn kolei państwowej w Krakowie, uchwalił na odbytem zgromadzeniu złożyć na Dar Grunwaldzki w przeciągu jednego roku kwotę 300 kor., która złożoną będzie na książeczkę kasy oszczędności, liczba 266.836, bez zastrzeżeń. Pełnomocnikami do urzeczywistnienia podjętej myśli zostali wyznaczeni pp. A. Borowiec, K. Birnbaum, S. Latasz, J. Motyczyński, P. Paszko, A. Trzetrzewiński, K. Zakrzewski, W. Zbijewski.

Zarząd główny T. S. L. w Krakowie otrzymał na Dar Grunwaldzki następujące zobowiązania: Wp. J. D. z Krakowa zobowiązuje się złożyć ratami miesięcznemi 120 K w przeciągu lat pięciu; p. Kazimierz Buczkowski, uczeń II klasy gimnazyum Sobieskiego w Krakowie, przysyła na Dar Grunwaldzki kwotę 65 K, zebraną od gości weselnych; ks. Stanisław Bulichowski w Pantalewicach składa 40 K, złożonych przy obiedzie u ks. Mazurka w Sieteszy; pp. Wacławowie Anczycowie deklarują 500 K, płatnych w pięciu ratach rocznych po 100 K. Pierwszą ratę w kwocie 100 K przysłali.

Z Lipnicy Murowanej otrzymujemy następujące pismo: Niniejszem zobowiązuję się na Dar Grunwaldzki złożyć kwotę 200 (dwieście) koron, płatną w dziesięciu ratach, w przeciągu pięciu lat. Kwotę dwadzieścia koron w tych dniach przeszlę. Z wysokiem poważaniem dr Adam Schmidt.

T. S. L. w Krakowie otrzymało następujące zawiadomienie: „Obowiązujemy się złożyć na Dar Grunwaldzki 5000 kor. w pięciu ratach rocznych, zawsze w rocznicę naszego ślubu, t. j. dnia 17 czerwca. Przeworsk, 18 czerwca. Eustachowie Sapiechowie.

Wyścigi konne w Krakowie.

Wczorajszy trzeci dzień wyścigów konnych na torze krakowskim zgromadził bardzo liczną publiczność, która zajęła trybuny, oraz wszystkie miejsca na placu. Biegów było siedm.

I. Krakowski bieg z płotami. Nagroda honorowa i 1800 koron zwycięzcy, dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 3200 m. Biegały cztery konie.

1) „Klown“ hr. Zdzisława Tarnowskiego. 2) „Miltiad“ p. Em. Davida. 3) „La Beauté“ nadpor. K. Breganta.

Totalizator 10:17, miejsce 54 i 58.

II. Nagroda Wandy. Nagroda 2000 koron, ofiarowane przez ministorstwo rolnictwa, z tych 1500 kor. zwycięzcy, dla 3 letnich i starszych ogierów i klaczy, wychowanych na Bukowinie. Meta 2000 m. Biegały cztery konie.

1) „Kameleon“ hr. Zdzisława Tarnowskiego. 2) „Panicz“ rotmistrza Ed. Kollera. 3) „Basia“ rotm. H. Hagelina.

Totalizator 10:12, miejsce 52, 53.

III. Nagroda Resursu. Nagroda 2000 kor., ofiarowane przez dawny Resurs krakowski, z których 1500 koron zwycięzcy, dla 3-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1908 i 1909 żadnego biegu o wartości najmniej 3000 koron nie wygrały. Meta 1600 m. Biegało koni ośm.

1) „Mirabeau“ komp. K. W. 2) „Blitzmädel“ Fr. Bartoscha. 3) „Day Star“ p. Ign. Zangena.

Totalizator 10:179, miejsce 199, 796, 69.

IV. Nagroda Wisły. Wyścig myśliwski. Nagroda honorowa i 2000 kor. zwycięzcy, dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1908 i 1909 żadnego biegu z przeszkodami (Steeple-chase) o wartości najmniej 2000 kor. nie wygrały. Meta 5000 m. Biegały dwa konie jednej stajni, nadpor. Kam. Breganta.

1) „Na Also“, 2) „Viribus unitis“.

V. Nagroda rządowa. Nagroda 2.000 kor. ofiarowane przez ministerstwo rolnictwa, z których 1500 koron zwycięzcy, dla trzech letnich i starszych ogierów i klaczy austro-węgierskich, meta 2400 m. Biegały cztery konie.

1) „Nefelj“ p. Em. v. Davida. 2) „Peda“ p. L. Nowotnego, 3. „Jamagata“ p. Fr. Bartoscha.

Totalizator 10:16 miejsce 52, 55.

VI. Bieg gładki, koni półkrwi. Nagroda 2.000 kor. ofiarowane przez austryacki Jockey-Klub, z których 1.400 zwycięzcy, dla trzech letnich i starszych koni półkrwi, które prawie żadnego biegu o wartości najmniej 3.000 kor. nie wygrały. Meta 2.000 m. Biegały cztery konie.

1) „Torskie“ rotm. Ed. Kollera. 2. „Danusia“ Zdz. hr. Tarnowskiego. 3. „Jack“ rotm. H. Hagelina.

Totalizator 10:42, miejsce 50, 50.

VII. Czerwcowe Steeple-chase. Nagroda honorowa 2.300 kor., z których 1.500 kor. zwycięzcy, dla 4 letnich i starszych koni wszystkich krajów, które w latach 1908—1909 żadnego biegu z przeszkodami (Steeple-chase), o wartości najmniej 1800 nie wygrały. Meta 3600 m. Biegały dwa konie.

1) Glück Auf“ rotm. Ed. Kollera. 2. „Westminster“ bar. Ryszarda Neimansa.

Totalizator 10—17.

Wypadku nie było żadnego. Wyścigi skończyły się o godzinie pół do 7 wieczór.

Kronika.

Kraków, 21 czerwca.

Z wczorajszej niedzieli. Pogodna, a niebyt gorąca wczorajsza niedziela wynagrodziła mieszkańcom Krakowa wszystkie braki i przykrości poprzednich niedziel i świąt, które z powodu niepogody zmuszeni byliśmy znosić. Po południu ulice miasta opustoszały zupełnie, gdyż cała niemal ludność wyruszyła za miasto, pragnąc odświeżyć piersi czystem powietrzem, a oczy nasycić rozwijającą się bujną zielonością. Najwięcej osób pospieszyło na Błonia, gdyż odbywały się na torze wyścigi, — w parku dra Jordana urządzony był festyn, a na łąkach potworzyły się formalne obozowiska ludzkie. Wśród grup osób i całych rodzin, które objęły wczoraj w posiadanie Błonia, kilkanaście drużyn młodzieży szkolnej i robotniczej, zajętych było żywo prowadzoną grą w piłkę nożną. Po wyścigach, po godzinie 6 po południu, przez ulicę Wolską rozwinął się olbrzymi sznur więcej i mniej okazałych pojazdów, które następnie od plant rozjeżdżały się na wszystkie strony, napełniając gwarem całe miasto.

Wczoraj odbyło się też w podmiejskich ogródkach kilkanaście zabaw ludowych różnego rodzaju, połączonych z przedstawieniami amatorskiemi i t. p.

Wycieczki w Krakowie. Onegdaj przybyła do Krakowa wycieczka dzieci szkolnych z Piasków Wielkich, pod przewodnictwem całego grona nauczycielskiego. W Krakowie przyłączyły się do wycieczki dzieci ze Soboniowie i Rajska. Wycieczka zabawiła w naszem mieście cały dzień, a dzieci zwiedziły dokładnie Skałkę z grobami zasłużonych, Wawel z zamkiem królewskim, katedrą, skarbcem, grobami królewskiemi; były na wieży Zygmunta, poczem zwiedziły Sukiennice z Muzeum narodowem, wiele kościołów i innych pamiątek. W katedrze i na Rynku odśpiewały dzieci pieśni patryotyczne.

Zarząd szkoły w Piaskach Wielkich dziękuje miejscowemu proboszczowi, ks. Sypowskiemu, który zachętą i hojnym datkiem przyczynił się do urządzenia tej wycieczki, jak również ks. kanonikowi Bukowskiemu i dyrekcyi Muzeum narodowego za ułatwienie dzieciom zwiedzenia drogich pamiątek.

Wczoraj przyjechała do naszego miasta wycieczka młodzieży szkół ludowych (250 dzieci) z Nowego i Starego Sącza i zabawi u nas przez dwa dni, poniedziałek i wtorek. Z dworca kolejowego udała się młodzież pod drzewo Wolności, gdzie odśpiewała „Boże coś Polskę“. W dwóch dniach zwiedzi młodzież Muzeum Narodowe, Muzeum Czartoryskich, Wawel, kilka kościołów, pomników, kopiec Kościuszki, park dr Jordana i kopiec Krakusa. Oprowadzaniem młodzieży zajmuje się tutejsze „Ognisko“ nauczycielskie i Tow. Szkoły lud.

Miejska sekcya dobroczynna. W sobotę 19 b. m., pod przewodnictwem radcy miejskiego, prof. dra Pareńskiego, odbyło się posiedzenie sekcyi dobroczynnej Rady miasta. Sekcya uchwaliła zwrócić się do prezydyum miasta z prośbą, aby kompetencye rozdawnictwa węgli na cele dobroczynne przelano na sekcyę IV. (dobroczynną), jako na właściwy w tej sprawie organ miejski. Sekcya przyjęła rezygnacyę radcy dobroczynnego z Dębnik, p. Józefa Wcisły, oraz zatwierdziła wniosek magistratu co do zamianowania radcami dobroczynności p. Macieja Wentzla dla śródmieścia, a p. Franciszka Sasorskiego, asesora razy gminnej w Dębnikach, dla okręgu podmiejskiego. Sekcya przyznała także kilkanaście stałych wsparć, w tem dziesięciu ubogim przyznała wsparcia ponadtaryfowe w kwotach od 20—50 koron w łącznej sumie 310 koron.

Wiec ogólno-akademicki w sprawie odmowy kardynała Puzyny sprowadzenia zwłok Słowackiego na Wawel, odbędzie się dziś o godz. 6-tej wieczorem w sali Kopernika w Collegium Novum.

Z krakowskiej Izby adwokackiej. W sobotę po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Izby adwokackiej w Krakowie. Zebraniu przewodniczył prezydent Izby, adwokat dr Koy. Na wstępie posiedzenia, na wniosek wydziału, Izba uchwaliła subskrybować na szkoły kresowe bez zastrzeżeń, 2.000 koron, płatne w 5 równych ratach rocznie. Nadto zwrócił się prezydent dr Koy do zgromadzonych członków Izby, by także w akcyi tej wzięli udział osobiście. W tym celu wybrano komitet do przeprowadzenia uchwały, że wszyscy członkowie Izby zobowiążą się składać przez lat 5 po 1 koronie miesięcznie na cele szkół kresowych. Uchwała ta przyjętą została przez zgromadzonych hucznemi oklaskami.

Następnie przystąpiono do zwykłego porządku dziennego zgromadzenia. Uchwalono budżet Izby na rok 1909 w wysokości 14.568 kor., oraz przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z czynności zarządu i sprawozdanie kasowe za rok 1908.

W końcu dokonano wyborów. Do rady dyscyplinarnej wybrani zostali pp.: dr Tadeusz Bednarski, dr Bronisław Olearski, dr Filip Landau; jako zastępcy pp.: Kazimierz Łachecki, dr Karol Lewandowski, dr Tadeusz Zakrzewski; zastępcą prokuratora wybrany został dr Faustyn Jakubowski; egzaminatorem dla egzaminów adwokackich dr Jerzy Trammer. Delegatem do Izby adwokackiej z Rzeszowa wybrano adw. dra Reicha, z Wadowic dra Krukowskiego i dra Wodzińskiego.

Z Towarzystwa lekarskiego. Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę dnia 23 czerwca 1909 r., o godzinie 6 wieczór, w domu Towarzystwa (Radziwiłłowska 4). Na porządku dziennym: VI. wykład z seryi wykładów o gruźlicy: Doc. Migsowicz: „Klinika gruźlicy“.

Warsztat uczniów szkół średnich. Celem zapoznania szerszej publiczności z zadaniem i kierunkiem „Warsztatu dla uczniów szkół średnich“, założonego przez ś. p. dra Henryka Jordana, urządzoną zostanie wystawa prac uczniów w dniach: 22 i 23 czerwca b. r. w lokalu warsztatu ul. Podzamcze l. 30 I p.

Z teatru miejskiego. W sobotę 26 czerwca pierwszy gościnny występ jednej z najlepszych dziś polskich śpiewaczek pani Ireny Bohuss. W dniu tym daną będzie piękna opera w 4 akt. Puccini'ego „Cyganerya“, a partya Nimi jest najlepszą kreacyą tej znakomitej artystki; następnie usłyszymy panią Bohuss w operze Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“ i w operze Verdi'ego „Traviata“. Pani Irena Bohuss w ostatnich sezonach śpiewała z nadzwyczajnem powodzeniem we Lwowie, w Krakowie zaś od lat siedmiu nie występowała, to też jej występy budzą wielkie zaciekawienie całej naszej publiczności, zwłaszcza, że będą to ostatnie jej występy na naszych scenach, gdyż po występach w Krakowie udaje się na dłuższy czas na występy za granicę.

Z teatru ludowego. W sobotę i niedzielę odegrano w teatrze ludowym, przy wysprzedanej do ostatniego miejsca widowni, wodewil tłomaczony z niemieckiego p. t. „Raz się tylko żyje“. Sobotnie przedstawienie było benefisem cenionego artysty i reżysera sceny ludowej, p. Stefana Turskiego, którego darzono rzęsistemi oklaskami. Benefisant otrzymał też mnóstwo wieńców, bukietów i upominków.

Jutro, we wtorek, po raz trzeci „Zbójcy“, we czwartek po raz pierwszy „Otello“ Szekspira z dyr. Rygierem w tytułowej roli.

Z turystyki. Akademicki związek sportowy w Krakowie urządza 3 dniową wycieczkę na Babią Górę, w dwóch grupach, z następującym programem: Dnia 26 b. m. wyjazd obu grup z Krakowa, o g. 11 min. 52 w nocy. Dnia 27 b. m. dla grupy I.: przyjazd do Suchej o godzinie pół do 3 w nocy, stąd przejście przez Magórkę, Zawoję, Ryżowane, Markowe Szczawiny na szczyt Babiej Góry na zachód słońca; poczem zejście do schroniska Tow. niem. „Beskid“ na nocleg. Dla grupy II. przyjazd do Makowa, o godzinin 3 w nocy — stąd wózkami do Zawoi — stąd razem z grupą I. na szczyt Babiej Góry pieszo.

Dnia 28 b. m. Dla obu grup.: wejście na szczyt Babiej Góry na wschód słońca — przejście przez Bramę, Markowe Szczawiny do Grubej jodły. Powrót na nocleg do polskiego schroniska.

Dnia 29 b. m. Dla grupy I.: przejście grzbietami od przełęczy pod Babią Górą do Jeleśni — powrót koleją do Krakowa o godzinie 11 w nocy. Dla grupy II.: powrót przez Zawoję do Makowa (wózkami), skąd koleją do Krakowa na g. 11 w nocy.

Koszta dla grupy I.: członkowie związku sport. płacą 6 koron, nieczłonkowie i goście płacą 8 kor. Dla grupy II. Członkowie związku sportowego płacą 9 kor., nieczłonkowie i goście płacą 11 kor.

Wpisy przyjmuje się od dnia 21 do 24 b. m., w Collegium Novum, sala Nr IV, codziennie między godziną 6—7 wieczorem.

Zmiany w posiadaniu gruntów. W celu przyjmowania zgłoszeń, co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, obecny będzie, w lokalu urzędu podatkowego w Krakowie, w dniach od 1 do 3 lipca b. r. starszy geometra ewidencyjny p. Kalinowski.

Aresztowanie włamywaczy. Policya aresztowała wczoraj niejakiego Piotra Jagodzińskiego 26 lat liczącego szewca z Radomia, oraz stolarza Karola Porębskiego, którzy dopuścili się kradzieży na szkodę agenta handlowego Dawida Eichorna. Obaj wspólnicy za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania p. Eichorna przy ulicy Karmelickiej w domu pod l. 24, gdzie skradli różne przedmioty zwłaszcza garderobę, wyrządzając właścicielowi szkodę na przeszło 200 koron. Jak śledztwo policyjne wykazało, Jagodziński i Porębski dokonali również przed kilku dniami znaczniejszej kradzieży na szkodę p. Szczepana Łojka, tapicera w Krakowie. Aresztowani po ukończeniu śledztwa policyjnego, odstawieni zostaną do sądu karnego.

Z kraju.

Uroczystości ku czci Słowackiego na prowincyi. Z Tyczyna piszą nam: Miasteczko nasze przyłączyło się do ogólnego hołdu, składanego herosowi myśli polskiej, Juliuszowi Słowackiemu. Dnia 13 b. m. urządzono w Tyczynie obchód ku czci poety, który wypadł nader udolnie i wywarł na ludności głębokie wrażenie. W dniu tym o godzinie 6 zrana odegrała muzyka gimnazyalna z Rzeszowa pobudkę po mieście. Około godzinie 9 uformował się na błoniach pochód, na czele którego postępowała banderya z Białej z naczelnikiem gminy Prucem i p. Kotulą na czele, dalej korpus ochotniczej straży z Rzeszowa i z Tyczyna i młodzież szkolna, przeważnie z okolicznych wsi. Pochód ruszył do kościoła, gdzie kazanie na temat uroczystości wygłosił ks, Knedlich i gdzie chór włościański odśpiewał pod batutą p. Szeli, nauczyciela z Budziwoja, kilka pieśni. Po nabożeństwie udano sie na Rynek, gdzie p. Etterle przed popiersiem Słowackiego w pięknej przemowie złożył hołd imieniem miasta nieśmiertelnemu Wieszczowi. Po nim przemawiał poseł Bomba.

W sali „Sokoła“ odbyły się dwa uroczyste zebrania, na których wygłoszono liczne mowy. Zrana przemawiali pp. dr Idziński, Mokrzycki, Etterle i Rożkiewicz. Wieczorem wygłosił o życiu i działach Słowackiego odczyt p. prof. Łaskowski z Rzeszowa. Resztę programu uroczystości wypełniły chóry „Sokoła“ pod dyr. p. Rożkiewicza, deklamacya panny Męskiej, oraz odegranie sztuki pod tyt.: „Za sztandarem“.

Z kroniki kąpielowej. Od dnia 15 maja do 16 czerwca b. r. przybyło do Krynicy rodzin 1259, osób 1927.

Egzamin dojrzałości w szkole realnej w Tarnowie odbył się, pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół, Jana Frankego, w dniach od 8 do 14 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Oddział A: Bittmann Kazimierz, Broda Aleksander, Cygan Alojzy (z odzn.), Dumler Henryk, Glaser Władysław, Olszewski Franciszek (z odzn.), Owczarski Stanisław, Rajtar Franciszek, Rauchwerk Salo (z odzn.), Rzeszewski Icek Elisze (z odzn.), Schmierer Mendel, Schwanenfeld Oskar, Walczyński Jan, Woliński Wincenty, hr. Zamoyski Stanisław, Ickowicz Szymon (prywat.), Wölfling Izaak (prywat.)

Oddział B: Bartkowski Antoni, Borgenicht Leib (z odz.), Gallas Leon, Kroupa Rudolf, Kufrasa Stanisław (z odzn.), Lichota Henryk (z odzn.), Liwacz Stanisław, Lotz Stanisław, Lubcke Józef, Manheimer Abraham, Popper Alfred, Przedpełski Czesław, Rybicki Tadeusz (z odzn.), Taubenschlag Adolf, Wójcicki Józef, Wójcik Franciszek (z odzn.), Zając Władysław, Zielonka Pinkas. Jednego ucznia publicznego reprobowano na pół roku.

Pogrzeb bł. p. Filipa Fruchtmana. Onegdaj odbył się w Stryju, pogrzeb bł. p. dra Filipa Fruchtmana. Przed domem zmarłego, przy ulicy Sobieskiego, zebrały się wielkie zastępy ludności miasta, aby oddać ostatnią posługę zasłużonemu obywatelowi kraju. W pogrzebie wziął udział marszałek krajowy hr. Stan. Badeni, członek wydziału krajowego dr Jahl, wiceprezydent miasta Lwowa dr T. Rutowski, dr Löwenstein, oraz wiele wybitnych osobistości ze świata poselskiego i prawniczego. U trumny zmarłego wygłoszono wiele mów; pierwszy przemawiał marszałek rady powiatowej stryjskiej p. Onyszkiewicz, który podniósł zasługi zmarłego około dobra gminy i powiatu, następnie adw. dr Polturak imieniem rady miasta Stryja. Imieniem Koła polskiego przemówił poseł dr Löwenstein. Mowca przedstawił szczegółowo działalność bł. p. Fruchtmana na polu ustawodawstwa gminnego i podniósł niestrudzoną pracowitość, głęboką wiedzę i szczególną troskę, jaką zmarły oddawał w Sejmie sprawom gminnym, czy to miejskim, czy to wiejskim, zaznaczając, że Fruchtman wychodził z zapatrywania, że autonomię od samych podstaw należy budować t. j. od gminy. Przeszedł następnie mowca do działalności zmarłego, odnoszącej się do żydów, a zmierzającej do uzyskania dla nich równych praw, ale też i równych obowiązków w kraju, będącej wytyczną Żydów-Polaków.

Imieniem stronnictwa demokratycznego w Sejmie żegnał zmarłego dr Rutowski, podnosząc niestrudzoną jego pracę w Sejmie, gdzie czy to na posiedzeniach Izby, czy to w komisyach, brał zawsze czynny udział, zawsze chętnie zasięgano jego rady i słuchano go. Śmierć dr Fruchtmana stanowi wielką lukę w życiu publicznem naszego kraju, w życiu Żydów-Polaków, których zmarły był najdoskonalszym ideałem.

Imieniem Izby adwokackiej przemawiał dr Steuerman.

Ostatni zabrał głos dr Merwin imieniem Tow. Szkoły Ludowej im. Bernarda Goldmana składając hołd Żydowi-Polakowi i ślubując, że młoda generacya Żydów-Polaków, która w zmarłym widziała swego przewodnika — będzie wierną jego hasłom.

Potem ruszył kondukt pogrzebowy, za którym szły niezliczone tłumy ludności, ulicą 3 Maja i ul. hr. Potockiego przed synagogę. Tu wyjęto trumnę i zaniesiono do synagogi, w której kaznodzieja dr Taubeles wygłosił mowę, podnosząc osobiste cnoty zmarłego, jego miłość rodziny — i rzadką uczciwość.

Wiec oficyantów kancelaryjnych. W dniu 13 b. m. odbył się w Nowym Sączu w sali ratusza wiec oficyantów i pomocników kancelaryjnych okręgu sądeckiego, w którym oprócz licznych uczestników miejscowych wzięli udział oficyanci i pomocnicy kancelaryjni z miast okolicznych, a między innemi z Grybowa, Starego Sącza, Mszany Dolnej. Z ramienia krajowego związku oficyantów i pomocników kancelaryjnych dla Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w Krakowie, wzięli udział w wiecu prezes Związku p. Karol Podgórczyk i wiceprezes a zarazem redaktor organu zawodowego p. Henryk Kwiatkowski. Po referatach reprezentantów Związku i ożywionej dyskusyi uchwalono jednogłośnie zwrócić się z gorącym apelem i prośbą do posłów, aby użyli wszelkich wpływów i dołożyli starań do uchwalenia opracowanego w porozumieniu ze wszystkiemi stowarzyszeniami krajowemi przez centralny związek w Wiedniu a wniesionego w dniach ostatnich w parlamencie, projektu ustawowego uregulowania stosunków służbowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, który ma obowiązywać od 1 stycznia 1910 r.

Sambor, 17 czerwca. (Poświęcenie sztandaru sokolego). W ubiegłą niedzielę święcił Sokół tutejszy wielką uroczystość. Odkładane z roku na rok poświęcenie sztandaru sokolego przyszło wreszcie do skutku w dniu 13 b. m. Uroczystość ta zgromadziła w Samborze znaczny zastęp delegatów gniazd sokolich z okolicy bliższej i dalszej. Reprezentowanych było kilkadziesiąt gniazd. Z bliższych przysłały większe delegacye: Rudki, Gródek Jagielloński, Dobromil, Drohobycz, Stary Sambor, Turka, z dalszych imponująco wystąpił Nowy Zagórz i Tarnawa z własną orkiestrą sokolą i ze sztandarem, w sile 46 druhów w białych kierezyach kościuszkowskich.

Aktu poświęcenia sztandaru dokonał w zastępstwie biskupa ks. Sebastyana Pelczara, który z powodu objazdu dyecezyi przybyć na to święto nie mógł ks. kanonik Makowiec, który przemówił do zebranych w podniosłych słowach.

Do chrztu trzymało sztandar ojców chrzestnych par dwanaście: marszałek powiatu Sozański z p. Bogusławową Kieszkowską, dr Bregelmayer z p. Krupińską, dyrektor Szafran z p. Krotochwilową, włościanin Cykowski z p. Stanisławową Błotnicką, prezes Sokoła Krupiński z włościanką Janową Ziemniakową, inżynier Godfrerów z p. Serwacką, dr Serwacki z p. Smołuchową, Maniewski z Czesławową Wójcicką, Ujejski z p. Potonową, Horwath z p. Kohmanową i t. d. — Imieniem Związku przemówił delegat, prezes Sokoła przemyskiego, dr Tarnawski, imieniem Sokoła samborskiego prezes jego, Jan Kanty Krupiński, który następnie odczytał rotę przysięgi, a chorąży, druh Schreiner, odbierając poświęcony sztandar, ją powtórzył. — Po wbiciu gwoździ w drzewiec sztandaru, ruszył pochód do gmachu Sokoła, gdzie odbył się wspólny obiad, wieczorem zaś raut z tańcami, trwającemi do rana. Podczas obiadu zebrał prezes Krupiński na Dar Grunwaldzki składkę, która przyniosła 260 koron.

Ze świata.

Muzeum dla handlu i przemysłu. Z Wiednia donoszą: W obecności cesarza, arcyksięcia Rainera, prezydenta gabinetu i kilku ministrów, burmistrza dra Luegera i innych dygnitarzy, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach technicznego Muzeum dla handlu i przemysłu. Licznie zebrana publiczność witała cesarza owacyjnie.

Kradzież w biurze kolejowem. Z biura głównego kasyera kolei północnej, starszego rewidenta kolei północnej, Antoniego Partischa, zginęła paczka, zawierająca 100 sztuk not 100 koronowych, czyli 10.000 koron. Ponieważ w krytycznym dniu w biurze nikogo obcego nie było, a wogóle obcym wstęp do tego biura jest zabroniony, więc podejrzenie padło na urzędników i służbę kolei. —

Uwięzienia włamywaczy rosyjskich. Dwaj znani włamywacze, pochodzący z państwa rosyjskiego, Moryc Schwarcfuchs i Moryc Grynbaum zostali przez policyę uwięzieni. Obaj należą do niebezpiecznej szajki włamywaczy, która liczy około 25 członków, pochodzących przeważnie z Rosyi, a rozbiwszy namioty w Berlinie, urządzała stamtąd wycieczki do miast niemieckich, a także do Paryża i Londynu, a nawet do Ameryki. Punktem wyjścia dla śledztwa policyjnego była sprawa obrabowania w Lipsku w biały dzień na ulicy posłańca, któremu zabrano 3.000 marek. Wtedy uwięziono jednego z uczestników napadu, niejakiego Iwanowa, który, jak później stwierdziła policya, nazywa się Motle Czap, który przed 6 laty uciekł z Sachalinu i po miastach europejskich dopuszczał się kradzieży.

Smierć profesora Martensa. Z Petersburga donoszą: Prof. Martens zmarł w drodze do Inflant.

Katastrofa na morzu. Z Davos donoszą: Angielski krążownik, „Sapho“, ubiegłej nocy zderzył się koło Dungemes z parowcem linii Wilsen. Załogę krążownika, w liczbie 200, zdołano wyratować, a tonący krążownik przeholowano do Dowru.

Proces o szpiegostwo rozpoczął się przed sądem w Belgradzie przeciwko agentowi handlowemu Müllerowi, pochodzącemu z Austryi, dalej, przeciwko byłemu majorowi serbskiemu Jankowiczowi, emerytowanemu kapitanowi Nusiczowi, tudzież emerytowanemu kontrolorowi poczty Szahinowi. Wszyscy są oskarżeni o to, że zbradzali obcemu mocarstwu tajemnice wojskowe Serbii. Jankowicz oświadcza, że zna Müllera od roku 1903. Rzeczywiście za jego namową zgodził się na dawanie sprawozdań wojskowych Müllerowi i na objęcie w razie wojny z Serbią kierownictwa nad szpiegami. Uczynił to dla zwiększenia swoich dochodów, które mu nie wystarczały na wyżywienie rodziny. Sprawozdania, które pisał, są bądź ogromnie przesadzone, bądź wprost zmyślone. Serbia, zdaniem Jankowicza, nie poniosła żadnej szkody skutkiem takiego rodzaju zdrady tajemnic. Müller oświadczył, że przez 30 lat swojego pobytu w Serbii, nigdy przeciwko jej interesom nie działał, przeciwnie przez tanie dostawy dla rządu był dobrodziejem kraju, za co zasiadł na ławie oskarżonych, zamiast otrzymać order. Pod naciskiem krzyżowych pytań Müller przyznał się, że odbierał od Jankowicza sprawozdania, dodając, że jako obywatel obcego państwa nie zdradził Serbii.

Małżeństwo chińsko-polskie. Czytamy w „Kuryerze Polskim“, wychodzącym w Milwaukee: Marya Nowacka, z Milwaukee, wyszła za mąż za Chińczyka nazwiskiem George Yung Soo. Taką sensacyjną wiadomość zamieściły gazety angielskie w Minneapolis. Gazety te podają, że jeden z najwybitniejszych Chińczyków tamtejszych, George Yung Soo pojął za żonę pannę Maryę Nowacką z Milwaukee i że ślubu udzielił im ksiądz katolicki Lawrence Cosgrove. Soo, liczący 24 lat życia, ma w Minneapolis restauracyę, jest człowiekiem wykształconym i nosi strój europejski. Niedawno przyjął wiarę katolicką.

Omyłka druku. W sobotniem sprawozdaniu z przedstawienia „Madame Butterfly“ zaszła omyłka druku. W ocenie partyi tytułowej w słowach „z po-

wodu braku dobrego regestru głosowego, ma być: „dolnego regestru“, t. j. dolnych, niskich nut.

Zmarli.

Eufemia z Ziobrowskich Gałuszkowa, wdowa po nadzarządcy podatkowym. Umarła w Krakowie, przeżywszy lat 72.

Dr Błażej Kijas, em. lekarz powiatowy, przeżywszy lat 83, zmarł dnia 19 czerwca b. r., w Mielcu.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Macharskiego złożyli Maksymilianowie Machalscy 10 K na przytulisko weteranów z r. 1863.

Z kalendarza. W poniedziałek 21 czerwca: Alojzego Gonz. i Euzebiusza bm.; we wtorek 22 czerwca: Paulina b. i Innocentego p. ww.; we środę 23 czerwca: NPM. Nieustającej Pomocy.

Wschód słońca 21 czerwca o godz. 3 min. 33, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia 16 godzin min. 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 czerwca termometr doszedł od + 12·3 do 22·2 C.; — barometr powoli opadał.

Dnia 21 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 744·7 mm., termometru + 15·2 C.; wiatr zachodni.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

W poniedziałek: „Waleczny żołnierz“.
We wtorek: „Madame Butterfly“.
We środę: „Waleczny żołnierz“.
We czwartek: „Madame Butterfly“.
W piątek: „Waleczny żołnierz“.
W sobotę: Po raz pierwszy w tym sezonie „Cyganerya“ (gościnny występ Ireny Bohuss i Tad. Łowczyńskiego).
W niedzielę o godz. pół do 4 po południu: „Posłaniec nr. 6666“; wieczór: „Opowieści Hoffmanna“.

Repertoar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Raz się tylko żyje“.
We wtorek: „Raz się tylko żyje“.

Dział ekonomiczny.

✕ Węgle dla kolei państwowych. Ciche zmowy i otwarte kartele, tolerowane przez rząd, powodują tworzenie się stosunków handlowych, które zadają kłam znanej zasadzie okonomicznej o podaży i popycie. Im większą jest podaż od popytu, tem cena danego produktu powinna być niższą, ale pomysłowi ludzie postarali się o to, ażeby się działo odwrotnie. Dowodem na to są węgle, zakupywane przez kolej państwową.

Zarząd austryackich kolei państwowych rozpisał licytacye na dostawę węgli dla wszystkich sieci państwowych, a otwarcie ofert odbyło się w Wiedniu w gmachu tamtejszej dyrekcyi kolei państwowych przed kilku dniami. Wpłynęło 72 ofert, o 2 więcej niż w roku ubiegłym. Zarząd kolei rozpisał licytacyę na dostawę węgla w ilości 1,518.000 ton, zaś ilość węgla zaofiarowanego przez 72 oferentów, wynosi 6,963.000. A więc podaż jest przeszło 4 razy większa niż popyt.

Kopalnie w Austryi zaofiarowały trzy miliony ton węgla, kopalnie zagraniczne przeszło 3·9 miliona. A więc same austryackie kopalnie przewyższyły popyt dwukrotnie. Wobec tego faktu w dziwnem oświetleniu występują ceny węgla, płacone przez centralny zarząd kolei państwowych. I tak w roku 1899 cena węgla normalnego wynosiła za tonnę 7·235 K, w r. 1909 już 8·672 K, a na rok 1910 zgodzono się na cenę 9·120 K. Są to skutki zawartych w r. 1907 kontraktów, gdy panował brak węgla, a dalej skutki kartelu. Ale dlaczegoż rząd przez szereg lat nie myślał o zapobieżeniu tym anormalnym stosunkom?

Kronika lwowska.

Lwów, 21 czerwca.

Projekt objęcia przez kraj administracyi dóbr państwowych. Gazeta lwowska donosi:

W listopadzie 1908 r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby z zastrzeżeniem dochodzenia praw własności, wdrożył pertraktacyę z rządem, celem objęcia w zarząd kraju, ewentualnie zadzierżawienia dochodów galicyjskich dóbr państwowych i funduszowych dla kraju, z upoważnieniem Wydziału krajowego do zawarcia z rządem odnośnej umowy imieniem kraju. Niezależnie od tej uchwały powziął Sejm na ostatniej sesyi drugą uchwałę, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby nie ustawał w usilnych zabiegach, celem najrychlejszego spowodowania kompetentnych czynników do oddania krajowi i w jego zarząd dóbr i lasów kameralnych, celem umożliwienia wydatnej akcyi na polu kultury rolniczej i lasowej. Jakkolwiek rząd na odnośne zapytanie Wydziału krajowego, nie powziął dotąd stanowczej decyzyi, to jednak ministerstwo rolnictwa wskutek poczynionych starań zezwoliło na razie na udzielenie Wydziałowi krajowemu wszelkich wyjaśnień potrzebnych do poznania stanu gospodarstwa w dobrach państwowych, ich administracyi i rentowności.

Wydział krajowy zarządził już potrzebne badania, a po ukończeniu tychże i zebraniu materyałów, wygotuje sprawozdanie, które stanowić będzie podstawę do rozpoczęcia rokowań z rządem co do objęcia dóbr państwowych w zarząd lub dzierżawę kraju.

Ossolineum. Zakład narodowy im. Ossolińskich we Lwowie, wydał za rok 1908 sprawozdanie o stanie i rozwoju instytucyi. Sprawozdanie wykazuje, że zbiory tej instytucyi z roku na rok stale wzrastają i doszły już w dziale bibliotecznym do liczby dzieł 127.250 (przeszło 200.000 tomów); w dziale rękopiśmiennym, t. j. w zbiorze rękopisów, autografów i dyplomatów do liczby 11.627, a w zbiorach muzealnych i numizmatycznych, wykazują cyfrę tak poważną, że doprawdy aż podziw budzi ta troska kuratoryi, rozporządzającej szczupłemi funduszami, o nieustanny wzrost nabytków tej naukowej instytucyi. Także frekwencya osób, korzystających z naukowych źródeł zakładu Ossolińskich, wzrosła w ubiegłym roku przeszło o 2000 osób, i słusznie też tym rezultatem, który zbliża tę naukową instytucyę coraz więcej do urzeczywistnienia pragnień i dążeń wielkodusznego fundatora „Ossolineum“ chlubi się kuratorya, kładąc go na czele swego dorocznego sprawozdania. Zajmująca rozprawka dra Wojciecha Kętrzyńskiego, dyrektora Zakładu Ossolińskich p. t. „Z archiwów i bibliotek szczecińskich“, podająca ciekawe szczegóły o zamieszkałych na Pomorzu pruskiem Kaszubach, zamyka to sprawozdanie, które dla historyi naszego umysłowego ruchu, obojętnem być nie może.

Fryz Wygrzywalskiego. W hali gmachu miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie, wystawiono olbrzymi fryz, malowany przez Wygrzywalskiego, do wielkiej sali nowobudującej się Izby handlowej. Fryz obejmuje sześć obrazów, w których przedstawia autor alegorycznie pojęte: pracę, siłę, wytrwałość, szczęście, srebro i złoto. Wystawa otwarta będzie tylko dwa tygodnie, od godziny 10 rano do 5 popołudniu.

Z politechniki. P. Władysław Hollinger, rodem z Krakowa, złożył na lwowskiej politechnice, na wydziale inżynieryi, II. egzamin państwowy.

I. krajowy wiec czeladzi kominiarskiej. Dnia 15 sierpnia 1909 r., odbędzie się we Lwowie ogólny krajowy wiec czeladzi kominiarskiej, celem naradzenia się nad położeniem czeladzi. Komitet urządzający ten wiec prosi wszystkich czeladników kominiarskich, aby celem porozumienia się i otrzymania programu wiecu zechcieli zgłaszać swe adresy do biura Komitetu, Lwów, Rynek l. 18, I p.

Stacya lecznica w Hołosku. Wskutek prośby nowozawiązanego we Lwowie Towarzystwa zwalczania gruźlicy, komisya złożona z lekarzy, członków magistratu i komisyi dóbr miejskich, pod przewodnictwem reprezentanta prezydyum miasta, objeżdżała w zeszłym miesiącu b. r. lasy należące do gminy miasta Lwowa, położone w najbliższej okolicy. Celem tej objażdżki było wyszukać odpowiedni obszar leśny, w którymby osoby chore, zagrożone gruźlicą, mogły przebywać w dnie pogodne letnie dla wzmocnienia sił i powrotu do zupełnego zdrowia. Wedle projektu, Towarzystwo trudnić się ma wyszukiwaniem takich chorych i ich leczeniem w ten sposób, że codziennie będzie się je dowozić do lasu, gdzie świeże, ciepłe i balsamiczne powietrze będzie dla nich naturalnym środkiem leczniczym. Co wieczora wszyscy chorzy, za staraniem Towarzystwa, powracać będą na noc do miasta. Komisya po obejrzeniu wszystkich dóbr gminnych orzekła, że jedynie w Hołosku znajduje się partya lasu, która się nadaje do powyższych celów w zupełności. Las ten jest sosnowy, a więc jedynie odpowiedni dla piersiowo chorych, a nadto, z powodu swego położenia, dla szerszej ludności da się łatwo uczynić niedostępnym, co dla chorych jest wielce dogodne.

W myśl tej opinii magistrat na wczorajszem posiedzeniu postanowił wydzielić na cel powyższy obszar dwumorgowy, który otrzyma odpowiednie ogrodzenie. Obszar ten leży po prawej stronie drogi do Brzuchowic, zaraz na początku lasu obok gajówki „pod kamieniołomem“ zwanej. Stanowcza decyzya w powyższej sprawie należy do reprezentacyi miejskiej, jako przedstawicielki gminy miasta Lwowa, której własnością są lasy w Hołosku.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Pan Jowialski“ (gościnny występ Winc. Rapackiego).
We środę: „Gniazdo rodzinne“ (gościnny występ W. Rapackiego).
We czwartek: „Walka motyli“ (gościnny występ W. Rapackiego).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Z pracowni rzeźbiarskiej. W pracowni rzeźbiarskiej prof. wyższej Szkoły techniczno-przemysłowej p. Jana Raszki oglądaliśmy w tych dniach niezwykle interesującą kompozycyę. Autor zatytuował ją „Grunwaldem“. Jestto dużych rozmiarów, bardzo pomysłowo i artystycznie skomponowana grupa, wyobrażająca epizod wojenny z bitwy pod Grunwaldem. Scena przedstawia moment, gdy rycerz krzyżacki, powaliwszy spisą konia polskiego wojownika, pada ugodzony spisą Polaka.

Postacie koni i ludzi, pełne ruchu i szerokiego rozmachu, modelowane są z wielką precyzyą artystyczną i w całości układają się w grupę pełną polotu i siły.

Dzieło prof. Raszki, jednego z niewielu niepospolicie utalentowanych artystów, który reprezentuje rzeźbę kompozycyjną, powinno zostać zakupione przez miasto lub jakąś instytucyę publiczną jako widoma pamiątka obchodu 500-lecia Grunwaldu.

— Skarb architektury w Polsce. Artystycznego wydawnictwa architekta dra Zubrzyckiego opuściły prasę pierwsze dwa zeszyty tomu drugiego i zawierają między innemi: Drzwi i brama wjazdowa do zamku Piastowego w Brzegu, dawnej siedziby ks. Lignickich (r. 1552)- kaplica murowana przy kościele drewnianym w Jordanowie; widok szeregu domów w rynku w Jordanowie; podcienia sklepione w rynku w Krośnie; wieża drewniana w Jadownikach; fragment tulei drewnianej, gontowej, nad kaplicą w Jordanowie; drzwi romańskie z kościoła św. Piotra w Sandomierzu; odrzwia ciosowe i drzwi dębowe z okuciem w kolegiacie opatowskiej z XII i XIII w.; ostatni dom z podcieniem w rynku m. Leszna koło Poznania; schody i drzwi gdańskie w pałacu w Krzeszowicach. Pierwsze dwa zeszyty tomu, podobnie jak poprzednie, odznaczają się wykwintnem wykonaniem typograficznem.

— „Świat Słowiański“ w numerze czerwcowym zawiera treść następującą: Erazm Piltz: „Rosyjskie rządy w Polsce w latach 1864—1904“; Vojeslav Molè: „O literaturze słowieńskiej“; „Nieco cyfr z Bośni i Hercegowiny“; „Bizantynizm w dziejach południowej Słowiańszczyzny“ przez Tad. St. Grabowskiego; „Prusofilstwo i madziarofilstwo“ przez Feliksa Konecznego; Praca o „śląskich ustawach szkolnych“ zamyka aktualny i interesujący dział artykułów. Dopełniają treści zeszytu wyczerpująco zredagowane rubryki stałe, Przegląd prasy słowiańskiej i Kronika.

— „Architekt“ za czerwiec opuścił prasę i przynosi następującą treść: Delegacya architektów polskich; o zastosowaniu materyałów budowlanych, przez Z. J.: konferencya konserwatorska w Warszawie; kronika, piśmiennictwo, konkursy. Na tablicach i w tekście wynik konkursu na projekt kościoła w Limanowej: prace pp. Zdz. Mączeńskiego, W. Minkiewicza, K. Jachimowicza, K. Tichego, A. Budkowskiego i T. Szaniora; nadto reprodukcya projektu konkursowego pomnika Chopina, przez W. Szymanowskiego i Fr. Mączyńskiego.

Sprawy parlamentarne.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 21 czerwca).

Program prac parlamentarnych.

Praga. W sprawie ostatniej rady gabinetowej donoszą „Narodni Listy“ z Wiednia: Rada gabinetowa zajmowała się programem prac parlamentarnych dla reszty sesyi letniej. Program ma być zwiększony, a sesya przedłużona. Rząd domaga się nietylko załatwienia jednorocznego kontyngentu spirytusu, ale także traktatu handlowego z Rumunią, ustawy upełnomocniającej i funduszu melioracyjnego. Rząd w tym celu rokuje z poszczególnemi stronnictwami, zwłaszcza z czeskimi i niemieckimi agraryuszami, chcąc załatwić przedłożenia handlowe. Rząd ma nadzieję, że usiłowania jego odniosą pożądany skutek. Chodzi tylko o nakłonienie agraryuszów do pewnej bierności. Oczywiście bez ustępstw do tego nie przyjdzie.

Dyety poselskie.

Praga. Jak donoszą „Narodni Listy“, Rada państwa nie zostanie formalnie odroczona, lecz sesya rozciągnie się aż do jesieni. W ten sposób dyety poselskie, jak to już było w poprzednich latach, będą przez cały ten czas wypłacone.

Skarda o zbliżeniu czesko-niemieckiem.

Praga. Na zgromadzeniu młodoczeskiem w Pardubicach oświadczył dr Skarda, przewodniczący młodoczeskiego komitetu wyborczego: „Żądania Niemców weźmiemy pod rozwagę, ale wzamian za uruchomienie Sejmu czeskiego nie przyznamy Niemcom żadnych ustępstw. Stosunek Niemców jest dzisiaj bardzo niekorzystny, mimo że niedawno poseł dr Bachmann mówił o możliwości porozumienia czesko-niemieckiego. Porozumienie jest pożądane, ale nigdy nie dopuścimy, ażeby przyszło do skutku kosztem jedności kraju i praw narodu czeskiego.

Przeciw rozporządzeniom językowym.

Praga. Czeska Rada narodowa, pod przewodnictwem p. Czelakowskiego, odbyła ostatnie posiedzenie celem uchwalenia rezolucyi w sprawie rządowych przedłożeń językowych i w sprawie podziału okręgów narodowych w Czechach. Orzeczenie Rady narodowej zostało uchwalone i będzie ogłoszone drukiem po czesku i niemiecku. Wedle źródłowych informacyj Rada narodowa uznała przedłożenie rządowe za nienadające się bezwarunkowo do przyjęcia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 21 czerwca.

Wildpark. Cesarz Wilhelm przybył tutaj.

Zjazd króla angielskiego z cesarzem austryackim.

Magdeburg. Jak donosi „Magdeburger Ztg.“ z Londynu, w tamtejszych kołach dworskich uważają za rzecz pewną, że król Edward w czasie swego pobytu w Marienbadzie odwiedzi cesarza Franciszka Józefa w Ischlu. Uważają równie za rzecz prawdopodobną, że król Edward, bądź jadąc do Marienbadu, bądź wracając stamtąd, zjedzie się z niemiecką rodziną cesarską i że co do tej sprawy odbywają się rokowania.

Demonstracye podczas wyścigów.

Paryż. Podczas wyścigów w Auteuil przyszło do demonstracyi publiczności, która podpaliła kilka domków totalizatorowych. Napadano też na oficerów; szereg osób aresztowano.

Starcia katolików z protestantami.

Liverpool. Z religijnych motywów przyszło do ostrych starć między irlandzkimi katolikami i protestantami, przyczem kilka domów zdemolowano i podpalono. 50 osób aresztowano. Znaczna liczba policyantów ranna.

Pod adresem Włoch.

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg.“ pisze: pewnem jest, że w Austro-Węgrzech żaden rozumny polityk nie ma wobec Włoch agresywnych zamiarów. Ta opinia, sądzimy, we Włoszech weźmie górę i w ten sposób położy się koniec szkodliwej grze z fantazyami o urojonem niebezpieczeństwie.

Koniec strajku.

Petersburg. Strajk personalu tramwajowego ukończony. Przewódców wydalono, inni się poddali.

Układ z koleją oryentalną.

Konstantynopol. Wczorajszej Radzie gabinetowej został przedłożony układ z koleją oryentalną, który niewątpliwie będzie podpisany i po przedłożeniu Izbie deputowanych we wtorek rozpocznie się nad nim dyskusya. Aprobata Izby uchodzi za zapewnioną.

Spiskowcy serbscy przeciw ks. Jerzemu.

Belgrad. Kilka tutejszych dzienników donosi, że spiskowcy wynajęli ludzi, którzy mają zamordować ks. Jerzego. Książę otrzymał listy anonimowe, ostrzegające go, aby bez eskorty nie jeździł powozem.

Traktat z Serbią.

Belgrad. Wedle krążącej tu wiadomości, rada gabinetowa oświadczyła się za jak najszybszem podjęciem rokowań z Austro-Węgrami o traktat handlowy. Dają tutaj wyraz nadziei, że powiedzie się zawrzeć nowy traktat handlowy na podstawie dawnego traktatu.

Niebezpieczeństwo albańskie.

Konstantynopol. Położenie wojsk tureckich, znajdujących się w Albanii Górnej pod wodzą Dżawida paszy jest krytyczne. Wojska te miały wpaść w zasadzkę pomiędzy Djakową a Ipekiem. Albańczycy, zająwszy bardzo dobre pozycye, są poważną groźbą dla Turków. Na pomoc Dżawidowi wysłano oddziały ze Skutari.

Abdul Hamid w Salonice.

Salonika. Rząd turecki pozostawi byłego sułtana, Abdul Hamida i nadal w Salonice. Z tego powodu dowódca III korpusu armii otrzymał polecenie podjąć rokowania o kupno willi Allatini na własność rządu. Wieści o wywiezieniu sułtana z Saloniki są bezpodstawne.

Niesnaski wśród Młodoturków.

Konstantynopol. Obiegają tu wieści o poważnych niesnaskach, które powstały pomiędzy Hilmi paszą i Feridem paszą z jednej strony, a Mahmudem Szefketem paszą z drugiej strony. Mówią, że Hilmi i Ferid będą musieli ustąpić, a Mahmud Szefket pasza zostanie wielkim wezyrem.

Z obawy przed zamachem.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 21 czerwca.)

Petersburg. Pet. Ag. tel. ogłasza w sprawie angielskiego parowca „Woodburn“ sprawozdanie sztabu generalnego marynarki, według którego, wobec licznych wypadków zbliżania się okrętów handlowych do floty wojennej, uznano w roku zeszłym za konieczne ustalenie uzupełniających norm w tej sprawie.

Gdy 16 b. m. „Woodburn“ zbliżył się do okrętów wojennych, towarzyszących cesarskiemu jachtowi, wyjechał naprzeciw torpedowiec i rozkazał mu kurs zmienić i opuścić wody ochronne eskadry. Gdy „Woodburn“ mimo to płynął dalej w kierunku jachtu cesarskiego, dał torpedowiec 3 ślepe strzały, a następnie, gdy okręt dalej w tym kierunku płynął, jeden ostry strzał do górnej części parowca. Również drugi torpedowiec dał ślepy, a potem ostry strzał. Stwierdzono uszkodzenie komina na parowcu i zranienie jednego palacza.

Kapitan okrętowy podał, że przewodnik (lotse), który prowadził okręt, chciał przeciąć linię koła ochronnego, a kapitan wypełniał tylko jego polecenia.

Kozioł ofiarny.

Berlin. „Lokal-Anzeiger“ donosi z Petersburga: Winę ostrzeliwania angielskiego parowca handlowego „Woodburn“, ponosi, jak urzędownie stwierdzono, wyłącznie fiński przewodnik ze szkoły przewodników w Piłkopis. — W chwili, gdy przewodnik obejmuje kierownictwo, kapitan nie daje już żadnych rozkazów. Przewodnik został uwięziony.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 21 czerwca.

Bursa dla synów nauczycieli w Krakowie. Wczoraj przed południem odbyło się walne zgromadzenie członków Towarzystwa burs dla synów nauczycieli. Obradom zgromadzenia odbytym w sali Rady powiatowej, przewodniczył p. Wacław Zajączkowski, który przedstawił rozwój Towarzystwa, oraz doniósł o zatwierdzeniu przez namiestnictwo nowego statutu. Następnie p. Gajewski złożył sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły, który dał Towarzystwu 113 nowych członków. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zakładu wychowawczego dla synów i córek nauczycieli, istniejącego przy Towarzystwie, a liczącego 39 wychowanków, p. Wojtyga przedstawił potrzebę porozumienia się z gminą m. Krakowa, celem budowy nowego gmachu na Bursę na gruntach pofortyfikacyjnych.

Sprawozdanie kasowe złożył imieniem komisyi rewizyjnej p. Szafrański; przyjęło je i zatwierdziło zgromadzenie, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem Towarzystwa wybrany został p. Wacław Zajączkowski, wiceprezesem p. Ignacy Szulz, sekretarzem p. Karol Gajewski, skarbnikiem p. Szymon Olas. Do wydziału wybrani zostali: ks. Józef Bielenin, pp. Jan Wojtyga, St. Sedera i Jan Chodur.

Z towarzystwa strzeleckiego. Wczoraj odbyła się uroczysta rezygnacya króla kurkowego w Towarzystwie strzeleckiem w Krakowie, którego godność w roku ubiegłym piastował p. Kulesza, właściciel zakładu kamieniarskiego. Po akcie rezygnacyi przystąpiono do strzelania konkursowego, w czasie którego dano kilkanaście mistrzowskich strzałów; poczem odbyła się wspólna uczta. Na przyszłą niedzielę nastąpi uroczyste obwołanie nowego króla kurkowego, którym zostanie członek Towarzystwa, strącający celnym strzałem ostatni szczątek drewnianego kura.

Odkrycie szkieletu. Dziś rano podczas kopania rowów pod przewody gromochronowe w podwórzu kamienicy pod l. 16, przy ul. Starowiślnej, natrafili robotnicy w ziemi na szkielet ludzki. Na miejsce znalezienia szkieletu przybyła z ramienia dyrekcyi policyi komisya, celem przeprowadzenia odpowiednich dochodzeń.

„Rosyjskie oszustwa“. Na wzór znanych „oszustw hiszpańskich“ zaczynają się obecnie pojawiać na bruku Krakowa nowe oszustwa t. zw. „rosyjskie“. Podczas gdy oszuści hiszpańscy naciągają bogatych ludzi na pomoc w wydobywaniu różnych ukrytych skarbów w Hiszpanii, to oszuści rosyjscy przesyłają ludziom zamożnym oferty na różne transakcye kopalniane. W obu wypadkach ludzie zamożni, o ile ich zamożność idzie w parze z naiwnością, padają ofiarą sprytnych oszustów.

W tych dniach do krakowskiego złotnika p. Gingera przyszedł list pisany w języku niemieckim, wysłany z Wilna, w którym niejaki Scher, oferuje p. Gingerowi nabycie znaczniejszej ilości rudy złota, na nader dogodnych warunkach. Ów Scher, jak informuje krakowskiego złotnika, wydobywa w sposób nielegalny w kopalniach syberyjskich rudę złota i skutkiem tego gotów jest pozbyć się zapasów za tańszą cenę. Jako miejsce spotkania naznaczył Scher p. Gingerowi miejscowość Resice, leżącą na drodze kolejowej między Warszawą a Petersburgiem. Sam zaś Scher ma stale zamieszkiwać w mieście Smorgoniach w gubernii wileńskiej. P. Ginger jednak zamiast wdawać się w układy z syberyjskim eksploatorem złota, odniósł się do tutejszej dyrekcyi policyi, która robi energiczne dochodzenia, w celu zdemaskowania oszusta.

Z Warszawy. (Zabójstwo naczelnika brygad konduktorskich. — Strajk i aresztowania pracowników Singera. — Dwa wyroki śmierci.)

— W piątek po południu, ulica Piękna była widownią krwawej zemsty terorystów, której ofiarą padł naczelnik brygad konduktorskich kolei nadwiślańskich, Dymitr Istniuk. Szedł on z biura na obiad do znajomych swoich, gdy nagle jakiś człowiek, widocznie oczekujący specyalnie na niego, podszedł i dwoma strzałami, wymierzonemi z brauninga w głowę, położył go trupem na miejscu.

Zabójca schował brauning do kieszeni, i aby nie zwracać na siebie uwagi, szedł tylko nieco spiesznym krokiem wśród przechodniów ulicą Piękną ku Marszałkowskiej, a następnie skręcił w Marszałkowską ku dworcowi wiedeńskiemu. Z pośród świadków mordu atoli znalazł się taki, który bacznie śledzić zabójcę i szedł za nim trop w trop, dopóki nie napotkał policyanta na rogu Wilczej i Marszałkowskiej. Gdy świadek ów zawiadamiał policyanta o tem, co się stało, zabójca spostrzegł to i zaczął uciekać ulicą Wilczą w kierunku Koszyków. Pobiegł za nim wszakże policyant i dopędził około Leopoldyny, gdzie z pomocą w ujęciu przyszedł mu jakiś inny przechodzień, poczem ujętego odprowadzono do cyrkułu przy ul. Wielkiej. Tu, podczas badania aresztowany, przy którym znaleziono brauning z wystrzelonemi ładunkami, zeznał, iż nazywa się Franciszek Zieliński, nie przyznaje się jednak ani do zabójstwa, ani do jakichkolwiek stosunków z zabitym. Przy rewizyi dokonanej przy aresztowanym oprócz brauninga, którym w czasie ucieczki na ulicy Wilczej, groził przechodniom, znaleziono paszport na nazwisko robotnika Nowickiego, z fabryki Birkina. Aresztowany jednak przyznał od razu, iż paszport ten nie jest jego.

Zwłoki Istniuka odwieziono do prosektoryum.

— Wśród pracowników firmy Singera panujący od dłuższego czasu strajk przybrał ostre rozmiary. Gdy po powrocie delegata pracowników z Petersburga, oficyaliści firmy w liczbie stu kilkudziesięciu, zebrali się celem naradzenia się nad propozycyami centrali Petersburskiej, nagle wkroczyła do lokalu policya i aresztowała wszystkich obecnych. Około 9 wieczorem w sobotę wypuszczono urzędników i pracowniczki, a inkasentów w liczbie 121 uwięziono w ratuszu. Firma czyni kroki u władz o uwolnienie aresztowanych.

— Przed sądem warszawskim stawali wczoraj dwaj członkowie P. P. S. Aleksander Śliwiński i Witold Łączyński oskarżeni o zabójstwo strażnika ziemskiego Boczkewa, dokonane na Woli w dniu 26 listopada 1908.

Sąd skazał obu na śmierć przez powieszenie. — Jeden z zasądzonych, mianowicie Łączyński odsiadywał ostatnio karę 15-letniej katorgi, za napad na furgon pocztowy w Sokołowie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Ewa Steinberg

wdowa, 4048

po długich i dolegliwych cierpieniach zmarła w Krakowie dnia 20 czerwca 1909 r. w 75 roku życia.

W głębokim smutku, pogrążeni synowie i ich rodziny, zapraszają przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 22 czerwca 1909 r., o godzinie 12 w południe, z domu przy ul. Starowiślnej l. 51, na cmentarz izraelicki.

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Krewnym, Kolegom, Przyjaciołom i Znajomym, szan. lwowskiemu Chórowi technickiemu, szan. deputacyi szkoły lasowej w Bolechowie i innym, którzy uczcili pamięć ś. p. męża mego Karola Hetpera, c. k. nadradcy leśnictwa we Lwowie, udziałem w pogrzebie, lub w jakikolwiek inny sposób okazali nam swoje współczucie, składam serdeczne podziękowanie.

4029 1 *Henryka Hetperowa z rodziną.*

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117·56. Renta majowa 96·30. Renta koronowa węgierska 93·15. Akcye austr. zakł. kred. 639·50. Akcye węg. zakł. kred. 754·—. Akcye Angiobanku 299·50. Akcye Unionbanku 550·50. Akcye Bankvereinu 527·50. Akcye Länderbanku 454·50. Akcye kolei państwowych 726·25. Lombardy 109·50. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 645·50 Rima-Muranyi 573·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2555·75, Losy tureckie 186·—. Ruble 253·25.
Usposobienie: silne.

Berlin, 19 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·—. Tow dyskontowe 186·25
Uposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 19 czerwca. Pszenica na październik 14·76 do 14·77; pszenica na kwiecień od 14·06 do 14·07; żyto na październik 10·36 do 10·37; owies na październik od 7·92 do 7·93; kukurydza na lipiec od 7·75 do 7·76; kukurydza na sierpień od 7·91 do 7·92; rzepak na sierpień od 14·35 do 14·45. Wszystko za 50 kg.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pięknie.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 55 100

Ładny folwark

(Wschodnia Galicya), niedaleko kolei, jest do sprzedania za 75.000 K. Ornej, bardzo dobrej czarnej ziemi 107 morgów, ogrody, budynki mieszkalne i gospodarskie. Gotówki potrzeba przy kontrakcie 24.000 K. Reszta zostanie na majątku. Informacyi udzieli Stanisław Cholewa, Mrowla, po nadesłaniu marki za 10 h. 3982 2 5

WYRÓB SWOJSKI „SZUM" „SZUM" „SZUM"

Jedynie najskuteczniejszy środek do konserwowania włosów.

Usuwa łupież, parple wzmacnia porost, zapobiega wypadaniu i siwieniu.

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w drogueryach: Mr. Linka, ul. Sławkowska i we filii, ul. Lubicz, F. Zopotha i Ski, A. Pachuckiego, Mr. J. Hanaka i Ski, i u firmy Reim & Ska.

Liczne uznania za znakomite działanie. 3867 4 30

Realność pod Kalwaryą

w pięknem i zdrowem położeniu, sześć minut pieszo od stacyi kolejowej, składająca się z domu mieszkalnego (3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, piwnica etc.). budynków gospodarskich (stajnia, stodoła, szopa), oraz 6 morgów gruntu do sprzedania z powodu zmiany stosunków familijnych. Bliższa wiadomość u p. Warzechowej przy ul. Krowoderskiej 42 w Krakowie, od 12 do 4 godziny. 3923 5 5

Elegancko urządzona kawiarnia

z ogrodem w Podgórzu od 1 lipca b. r. do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami.

Wiadomość: Główna propinacya, Podgórze. 3961 2 8

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2786 15 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra H. L. Dobrowolskiego)

w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w posrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

LW. 64841/09. 3888 2 2

Ogłoszenie.

Dotychczasowy kurator fundacyi im. **Stupnickich i Jankowskich ś. p. Władysław Madeyski**, zmarł w Samborze dnia 25 maja 1909.

Podając to do wiadomości publicznej, Wydział krajowy wzywa wszystkich, którzy sądzą, że mają prawo do objęcia urzędu kuratora wspomnianej fundacyi, iżby do dni 30-tu to swoje prawo do Wydziału krajowego zgłosili i udowodnili.

Pierwszeństwo mają członkowie rodziny zmarłego kuratora, następnie członkowie rodziny ś. p. Jędrzeja Stupnickiego, ojca fundatora ś. p. Marcelego Stupnickiego, po nich członkowie rodziny ś. p. Marceli z Jankowskich Stupnickiej, matki ś. p. fundatora.

Kuratorem może być tylko mężczyzna, w kraju stale zamieszkały, pełnoletni, nieposzlakowany, korzystający w pełni z praw obywatelskich i zasługujący na zaufanie.

W braku ukwalifikowanych kandydatów z wymienionych rodzin lub gdyby żadna z posiadających wymaganą kwalifikacyę osób należących do powyższych rodzin urzędu kuratora przyjąć nie chciała, lub z chęcią objęcia tego urzędu nie zgłosiła się, mogą ten urząd otrzymać i tacy, którzy do żadnej z powyższych rodzin nie należą.

Prawa i obowiązki kuratora określone są w akcie fundacyjnym.

We Lwowie, dnia 11 czerwca 1909.

Piotrowski.

ŻEGIESTÓW

Najsilniejsze szczawy ziemno - żelaziste.

Zaprowadzono kanalizacyę, wodociągi i oświetlenie elektryczne. Kąpiele mineralne, najobfitsze w kwas węglowy, borowinowe, hydropatyczne, słoneczne i rzeczne w Popradzie. Okolica cudowna. Trzy sezony. W pierwszym i trzecim sezonie cena mieszkań i kąpieli o 30% niższa. Polowanie oraz rybołowstwo!

Lekarz Dr T. Piotrowski.

Stacya kolejowa, telegraf i poczta na miejscu. 3253 13 20

Aromatyczne kąpiele ziołowe. Odświeżają organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają budowę kości. Cena pakietu 1 K.

Herbata odtłuszczająca „Graciosa" dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność umacniania i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Krem borasonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. — Cena 1 K.

Krem na piegi Prof. Hebry usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. — Cena słoika 2 K.

Płyn lub plaster na odciski usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty i brodawki. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Wyłączny skład

w aptece pod „Białym Orłem"

w Krakowie, Rynek gł. Linia A-B, 45. 3286 8 0

Oficyalna garage  Galic. Klubu automob

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 13 0

„SAPOMENTHOL-MATULI"

najidealniejszy środek przeciw

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘSNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2308 30 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Przeciw wypocinom skórnym! Poceniu się nóg i rąk!

HYDROGEN niezawodny środek przeciw poceniu się nóg i rąk itp. W skład Hydrogenu wchodzą nadtlenki, które w zetknięciu się ze skórą wytwarzają dwutlenek wodoru, ten uniemożliwia wytwarzanie się potu, a z powodu swego wysoko przeciwgnilnego działania goi szybko wszelkie otarcia i ranki, wybielając i wydelikatniając równocześnie skórę. — Używa się go, jak każdego zwykłego pudru, zasypując pocące się części skóry. Stanowczo lepszy i odpowiedniejszy, niż wszelkie do tego celu zachwalane przetwory, zawierające salicyl i formalinę.

Cena pudełka 1 korona.

Wyrób i skład główny w aptece „pod Aniołem", Kraków, Zwierzyniec, ulica Kościuszki l. 4; do nabycia także w drogueryi J. Hanaka i Ski, ulica Szewska 5 i w drogueryi Komorowskiego, ul. Floryańska. 3343 8 12

Dobry dochód boczny!

dla kupców, urzędników, trafikantów, kolektantów loteryjnych, właścicieli gospód, kawiarni i prywatnych i t. d.

bez żadnego ryzyka

dla każdego nadarza się korzystna sposobność do osiągnięcia dobrego dochodu pobocznego przez sprzedaż losów

LOTERYI JUBILEUSZOWEJ

na cel dobroczynny państwowego Związku sług c. k. poczty i telegrafu. Losów tych dostarcza się w komis bez żadnego ryzyka dla zamawiającego i ma on na każdym sprzedanym losie opust. Ponieważ ten i ów kupi jeden lub kilka losów, a na tę loteryę przypadają bardzo liczne wygrane, to stanowią te losy dla każdego piękny a łatwy dochód boczny.

Zamówienia takich losów w komis przesyłać do biura loteryjnego pod adresem podanym niżej. — Los kosztuje tylko 1 K. — a za każdy sprzedany los otrzymuje sprzedający wysoki opust, stosownie do ilości sprzedanych losów.

Lotterie-Bureau der
Kaiser-Jubiläums-Wohltätigkeits-Lotterie
des Reichsvereines der Post- und Telegraphenbediensteten Österreichs
Wien XIX., Billrothstrasse Nr 47,
Telephon 3511 röm. IV. 1799

Zakład wychowawczo-naukowy żeński z internatem H. STRAŻYŃSKIEJ

W KRAKOWIE, UL. FRANCISZKAŃSKA L. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła pospolita** (z jęz. franc.).
2) **Ośmioklasowa pensya** z językami franc. i ang.; rysunkami, chemią, geometryą wykreśl., historyą sztuki — **przygotowująca** (na życzenie) uczennice **do matury realnej** lub z łaciną **do matury gimnazyum realnego.**
3) **Ośmioklasowe gimnazyum klasyczne z prawem publiczn.** dla wszystkich klas i **maturą w zakładzie.**

Kierownikiem gimnazyum jest c. k. Radca szkolny Prof. Antoni Mazanowski.

Grono nauczycielskie tworzą Profesorowie szkół państwowych.

Wpisy przedwakacyjne zaczynają się 5 czerwca w godzinach popołudn. Egzamina wstępne do klasy I. będą się odbywały 15 i 28 czerwca po południu. 3075 7 10



2981 9 9

Dla swego przyjaciela, przemysłowca (budowniczego), wdowca 30. letniego, z chłopczykiem 4. letnim, w zawodzie swym przedsiębiorczego, rzutkiego, energicznego, cieszącego się wielkim rozgłosem, nawet i po zagranicami zaboru pruskiego, popularnego i bardzo lubianego, posiadającego wiele gruntów i domów, oraz i dobrze prosperującą fabrykę, jedyne polskie przedsiębiorstwo tego rodzaju na 3 miliony ludności liczący obwód przemysłowy Górnego Śląska, mające czystą wartość 300.000 marek, poszukuję dla braku znajomości na tej drodze

panny lub wdowy

w odpowiednim wieku, skromnej, chcącej żyć spokojnie i szczęśliwie. Posiadająca kapitał niech się zgłosi z całem zaufaniem (dyskresya rzeczą honorową) pod **P. K.** poste restante **Bystra** (Bielsko, Śląsk austryacki). 3984 2 3

„KAMERA"

Zakład artystycznej fotografii w Krakowie

naprzeciw hotelu „Royal".

Celem zjednania sobie jak najliczniejszych P. T. Miłośników prawdziwie artystycznych i trwałych fotografij, których ceny dotychczas były i są wygórowane, postanowiliśmy wzorem angielskich i amerykańskich zakładów wykonywać:

12 fotografij wizyt. za kor. 2·60, — 12 fotografij gabin. za kor. 5·80.

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawkach.

Dotychczasowe uznanie, jakiem ze strony P. T. Publiczności cieszy się nasz zakład, daje wszelką rękojmię za sumienne wykończenie powierzonych nam prac.

Zdjęcia wykonywa się bez względu na pogodę codziennie od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór. 3793 5 25 **Zarząd.**

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 15 czerwca do 15 września 1909 (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
7.15 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob,) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.05 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.59 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.10 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.10 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
11.10 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.
11.15 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Dnia 28 czerwca

o godzinie 9 rano odbędzie się w Bilczycach, stacya Wieliczka, dobrowolna licytacya inwentarza żywego i martwego. 3958 2 3

Cukiernia

z komfortem urządzona, w śródmieściu w bardzo ładnem położeniu, lokal duży, 4 ubikacye, z powodu słabości, do sprzedania. Bliższa wiadomość w cukierni Rehman i Hendrich w Krakowie. 3983 2 3

ZAKŁAD handlowo-przemysłowy

(artykuły modne) 25 lat w Krakowie istniejący, łatwy do prowadzenia, dający do 50% i więcej zysku, jest, z powodu starości właściciela, za dopłatą kilku tysięcy złr. **do sprzedania.** — Wiadomość pisemna lub ustna od 2—6 po południu: L. Aksmann, ul. Wiślna 9. 3862 3 3

Sok malinowy

z górskich jagód, aromatyczny, pierwszej jakości, poleca

Drogerya Jana Michnika w Bochni.

Próbna przesyłka 4½ pół klg. K 7·— opłatnie. Przy znaczniejszych odbiorach specyalne oferty. 3407 8 8

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty** i. t. p. poleca 2519 20 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

J. Wikler, Kraków

Stradom 5. Telefon Nr 391.

poleca:

— płótna — szyrtyngi — zefiry —

BIELIZNĘ

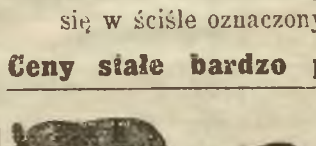
damską, męską i dziecięcą. Stołową i pościelową 3701 6 8

w ogromnym wyborze.

Specyalny magazyn wypraw ślubnych.

Zamówienia na wyprawy uskutecznia się w ściśle oznaczonym czasie.

Ceny stałe bardzo przystępne!



Automat. łapki

na szczury 2 złr.. na myszy złr. 1·20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jedną noc, nie pozostawiając woni, i samo się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse", łapiące przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. J. Schüller, Wiedeń, III., Krieglergasse Nr 6/7. Liczne podziękowania i uznania. 98 12 12

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyk**, apt.; **H. Bartmański i Sp.**, apt.; we **Lwowie: Zygm. Rucker**, apt.; w **Brodach: Leo Kallir**, aptek.; w **Nowym Sączu: R. Jakubowski**, apt.; w **Przemyślu: M. Schwarz**, apt.; w **Jarosławiu: J. Wyszatycki**, apt.; w **Tarnopolu: M. Krzyżanowski**, aptek., **Dr Jul. Franzos**, aptek.; w **Gródku Jag.: Ign. Hescheles**, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 30 30

Podziękowanie.

Wielebnemu Ojcu Paulinowi Michałowi Moskalowi, księdzu Bartłomiejowi Kutkowi, zacnym Przyjaciołom i Znajomym, którzy, mimo wielkiej słoty, odprowadzili zwłoki syna naszego Zygmunta na miejsce wiecznego spoczynku, składamy wdzięczne „Bóg zapłać“.

4012 Adamowie Henochowie z córką.

Uczeń

z VII kl. gimnazyalnej wstąpi na praktykę do apteki w Krakowie lub na prowincyi. **M. F.** poste restante **Zator.** 4011 1 3

Nowa drezdeńska maszyna do haftowania jest tanio do sprzedania. Wyucza się haftów. Haftuje się pończochy francuskim jedwabnym połyskiem za 50 h. **J. Rosenstrauch** u p. Schneiera w Podgórzu, ul. Józefińska 17. 4024

Pomocnik handlowy

z działu gal. papierowego, znajdzie na czas sezonu natychmiastowe zajęcie w handlu **Jana Rożankowskiego w Krynicy.** 4031 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 137 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk. Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Poszukuje się 4032 1 4

tłustej gliny,

głębokiej, w celach fabrycznych, w Galicyi zachodniej po Przemyśl. Pięciokilowe próbki niefrankowane proszę wysyłać: **Portyer hotelu Bristol, Tarnów.**

Willa w Bystrej

wśród pięknego ogrodu owocowego i ozdobnego, dobrze utrzymywanego, we wspaniałem położeniu, obejmująca 5 mieszkalnych ubikacyj wraz z przynależytościami, jest do sprzedania lub wynajęcia wraz z zupełnem urządzeniem mieszkania i kuchni. Wiadomość u właściciela Karola Hechta w Bielsku. 4015 1 2

Potrzebny do interesu kapitał

8.000 do 10.000 koron

jako pożyczka. W zastaw pensya i dobre podpisy.

Zgłoszenia listowne pod **„Pewność 8“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4004 1 3

Osoba inteligentna

szuka posady do zarządu domu; zajmie się także pielęgnowaniem chorego lub chorej. Zgłoszenia pod **K. M.** poste restante **Lwów,** główna poczta. 4017 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
2032 24 0

5 pokoi

przedpokój, etc. na II piętrze, z południ. słońcem do najęcia od 1 lipca b. r. w Podgórzu, Józefińska 33. 3965 1 3

W Poroninie

otworzyłem hotel wraz z restauracyą; pokoje słoneczne z całem utrzymaniem od 5 K lub bez utrzymania od K 1·40 i wzwyż. 3709 10 10

Piotr Kupiec dawniej Malacina.

100.000 koron

na jednę lub kilka mniejszych hipotek do ulokowania zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje: **Józef Olkusznik,** Dom handlowy i przemysłowy, **Kraków,** Telefon 954. 4019 1 2

Piękna willa

w Tenczynku 4013 1 3

nowa, murowana, dachówką kryta, składająca się z 8 ubikacyj, 3 piwnic, ładnego murowanego ganku, osobno murowane drewutnie, piękny widok dokoła, z ogrodem, 1 ½ klm. od stacyi kolei Krzeszowice, przy lesie, może być sprzedane, przytem i pole około półtora morga, w czem około pół m. skały wapiennej, z długiem hipotecznym, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Franciszek Wójcik, Tenczynek.

W Magazynie Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka 13. Telefon Nr 43.

Wielka sprzedaż posezonowa

do 1-go lipca. 3948 3 3

Dwa powozy

używane są do sprzedania w zakładzie rymarskim **Piotra Parafińskiego w Krakowie,** ul. Długa l. 34. 4014 1 3

Pokój frontowy

umeblowany do wynajęcia od 1 lipca. Karmelicka 8, II p. 4023

Dnia 28-go czerwca

odbędzie się w Sądzie powiatowym w Podgórzu licytacya kamienicy i trzech domów w Podgórzu, ul. Lwowska 40. 4022 1 2

Na stacyi

w okolicy lesistej, poszukuje się przy rodzinie inteligentnej, pokoju z całem utrzymaniem dla młodej panny. **„Wakacye“** poste rest. **Kraków.** 4025

w Gimnazyum

prywatnem męskiem
prof. Stan. Jaworskiego
mającem prawa szkół publicznych
przyjmuje się zgłoszenia na rok szkolny 1909/10
Rynek 17.

Liczba uczniów ograniczona. 3291 9 14

Zawiadamia się Szan. P. T. Publiczność, że automobilowe omnibusy kursują pomiędzy Krakowem, Podgórzem a Wieliczką i z powrotem 5 razy dziennie. Cena w jednę stronę 1 kor.

Odjazd z Krakowa	Odjazd z Wieliczki
9 rano	8 rano
11 „	10 „
2 pop.	1 pop.
6 „	5 „
8 „	7 „

Przystanek w Podgórzu 5 min. Dzieci do lat 2, nie zajmujące miejsca, przewozi się bezpłatnie.

Z poważaniem *A. Bauer.*
2993 2 3

Bardzo ładny chłopczyk

blondyn, 1¼ roku, z bardzo dobrej izr. rodziny, do oddania za własne lepszej rodzinie bez różnicy wyznania, za jednorazowem wynagrodzeniem kor. 400.

Zgłoszenia **R.** poste restante **Kraków.** 4021 1 3

Pierwsze Tow. ubezp. dla służby wojskowej

poszukuje **zdolnych agentów** pod korzystnemi warunkami. — Adres: Kolejowa l. 6. 3967 2 3

Pokoje

dwa frontowe, trzeci maleńki, z osobnemi wejściami, z umeblowaniem, razem lub oddzielnie, na czas dłuższy lub krótszy, dla miejscowych lub przejezdnych od 1 lipca do wynajęcia. Dla małżeństwa może być kuchnia z naczyniem. Wielopole 7, I p., na prawo. 3910 3 3



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza,** perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny, brunatny, szary i blond.**

W Krakowie, u Reima i Spółka, Rynek gł. Linia A-B., J. Hanaka i Spół., drogerya. Szewska, Fr. Zopotha, drogerya. Sienna oraz w innych drogeryach.

Cena flakonu **3 korony,** flakoniki próbne **kor. 1·20.** 1186 10 11

Przesyłka i główny skład: **w Warszawie, ul. Nowa Senatorska L. 2.**

Stylowe meble i dekoracye

kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 1451 48 0

Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7.

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 16 do 30 czerwca NOWY SENSACYJNY PROGRAM:

Teatr maryonetek **Ruby Dahl. Franz Amon,** komik charakterystyczny. **J. Rosetti,** baletnica. **Kadona z Borneo,** tresura małp. **Trio japońskie** ekwilibrystyczne **„Hinode“. Kola Wania-Trio,** słowiańskie tańce narodowe. **Olympia Desvall,** akt sportowy z psami i końmi. **Sławny Tacianu,** sopranista i imitator damski. **Frères Griff,** produkcye gimnastyczne w powietrzu. 2761 47 0

LOTERYA

na sanatoryum nauczycielskie.

Cel tak bardzo doniosły, jak zdrowie nauczycielstwa, poczucie wdzięczności dla wychowawców młodego pokolenia, potrzeba społeczna, aby **każdy** nauczyciel mógł spełniać swe obowiązki, a wreszcie bardzo **korzystny** plan głównych i pobocznych wygranych, powinny zapewnić loteryi fantowej na budowę sanatoryum dla **piersiowo chorych** nauczycieli, bez różnicy narodowości i wyznania, jak najwszechstronniejsze poparcie.

Dochód z loteryi jest przeznaczony na sanatoryum nauczycielskie, a więc grosz każdy z lichwą odpłacony będzie, bo przyniesie zdrowie wielu jednostkom zdolnym do pracy kulturalnej i społecznej.

A sanatoryum nauczycielskie, to gwarancya zdrowia nietylko nauczycieli, ale i dziatwy ich pieczy powierzonej.

Do tego dodać należy, że plan gry daje każdemu nabywcy nadzieję **trzech głównych wygranych:** w kwocie **15.000** koron, **9.000** koron i **3.000** koron, tudzież **5.000 pobocznych** wygranych w postaci **5.000 fantów,** łącznej wartości **70.000** koron. 1601 10 10

Losy po 1 koronie wszędzie do nabycia.

Rzadka okazya reklamy!

Reklamy na parkanach i ścianach pawilonów Wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie.

(Sierpień—wrzesień) od skromnych do wykwintnych, po cenach umiarkowanych, przyjmują wyłącznie do tego upoważnieni przez Zarząd Wystawy

R. Sarbiewski i J. Czech.

Zakład artystyczno-malarski w Sosnowcu, gub. Piotr.

UWAGA: Z powodu ograniczonego wymiaru miejsc, uprasza się o wczesne zamówienia. 3980 2 3

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis“, ogrodów, łąk, lasów i t. p.
1878 18 0

Pierwszorzędny pensyonat

Kraków, Wolska 6. — Kuchnia doskonała. 3813 7 10

KRYNICA-ZDRÓJ

willa „Pod Wawelem“,
pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 2983 4 4

Czereśnie, wiśnie słodkie, wprost z drzewa, 5 kg. za 2½ korony — wysyła **J. Müller,** właściciel winnic w **Kiskunhalas,** Węgry. 3839 7 10

„AUTOL“

(prawnie chroniony)

niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych. Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 24 80

Krawiec damski Józef Gałązka

pracownik firmy Herse w Warszawie i Henryka Schwarza w Krakowie przyjmuje zamówienia z powierzonych materyałów po nader niskich cenach. —

3408 10 15 **Floryańska 16.**

Kancelarya Dra Franciszka Mussila

Adwokata w Krakowie, Karmelicka 5, I p.

ma do ulokowania pod przystępnemi warunkami na hipoteki realności 50.000 K. 24.000 K. 22.000 K, 18.000 K, 6.000 K i 4.500 K. —
3977 2 3

Wózek używany na resorach, faetonik mocny, lekki, oraz kuce z uprzężą są do sprzedania. T. Nawrocka. Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 33, dom gminny, w podworcu.
4002

Małżeństwo młode

z dobremi poleceniami poszukuje stróżostwa. Ul. św. Jana 16, dozorca.
4006 1 3

Osoba w średnim wieku, znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje posady. — Wiadomość: biuro p. Filipiny, św. Jana 16. 4007 1 3

Panienkę wezmę pod opiekę na letnie mieszkanie.

Karmelicka 36, I p., Biuro nauczycielskie. 4003 1 2

Nauczycielka Polka

z maturą realną, posiadająca dobrze język francuski i niem., rysunki, malarstwo, artyst. roboty ręczne, początki muzyki.

Nauczycielka Polka z dosk. jęz. franc., ang. i niem. pocz. muz.

Nauczycielka Polka z dosk. jęz. franc., wyższą muzyką. 4005 1 3

Nauczycielka Polka rutynowana w przygotowywaniu chłopców do gimnazyum.

Wychowawczynie, freblanki i bony z dosk. poleceniami poszukują posad przez **Biuro Matyldy Szremer,** Kraków, ul. Pijarska 5, parter (obok Kasy powiatowej).

Poszukujemy zdolnego, młodego

podróżującego

do wstąpienia 1 sierpnia b. r.

Reflektanci muszą władać biegle językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie i posiadać możliwe obeznanie fachowe,

Szczegółowe oferty, jeśli możliwe z załączeniem fotografii, nadsyłać tylko pisemnie do firmy: Brandstädter i Sp., Parowa Fabryka cukrów i pierników, we Lwowie, 4010 1 2

Polka w średnim wieku, znająca jęz. franc., niem., muzykę, stara się o posadę stałą lub na lato. Ma rekomendacye. Kraków, Karmelicka 36, II piętro. Sekretarka kursów im. Baranieckiego. 3859 2 3

Do fabryki

wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego w Krakowie,** potrzebna **panienka** inteligentna jako ekspedyentka. — Warunki: ukończenie VI klas, znajomość języka niemieckiego i mieszkanie stałe przy rodzicach.
3945 3 3

Pierwszy zakład czyszczenia

„Cracovia“ znajduje się z dniem dzisiejszym przy **ulicy Niecałej l. 1,** telefon 839. 3968 2 3

Do sprzedania

zupełnie nowy garnitur mebli. Oglądać można od 1½—2½ po poł. i od 6—7 wiecz. Kapucyńska 3, parter na prawo. 3912 3 3

Powozy

używane, półkryte, na oliwnych osiach, wózki resorowe i zwykłe — są tanio do nabycia w

Pracowni powozów
Stan. Sadowińskiego
w Podgórzu, Kalwaryjska 74, 76.

Przyjmuje zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyj w zakres ten wchodzących. — Ceny niskie.
3928 4 6

Ucznia

szkół średnich przyjmie do nauki cukiernia Rosiewicza w Przemyślu. 3934 3 5

Pomocnica pocztowa

uzdolniona w prowadzeniu urzędu pocztowego i telegraficznego, poszukuje posady. Zgłoszenia prosi adresować pod **„Hańska“,** ul. Józefińska 23, w Podgórzu. 4000 2 3

Interes kawiarniano-restauracyjny

w Krakowie, w śródmieściu, ładnie urządzony, dobrze rozwinięty, jest z powodu stosunków famil. tanio do sprzedania. Wiadomość pod **„Sposobność“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3903 3 7

Majątku

ziemskiego poszukuję z kapitałem wkładowym gotówką około 100.000 koron. Pośrednictwo wyłączone. 3885 3 3

Zgłoszenia pod adresem: Jan Niesiołowski, Zakopane, Przecznica 18.

Recenzya „Nowej Reformy“ z dnia 13 października 1908 r.

Józefa Jezierskiego „Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy“. Rok wydawnictwa siódmy. Kraków 1908/9. W szeregu wydawnictw tego rodzaju **przewodnik p. Jezierskiego** uchodzić może za wzór co do strony typograficznej, a pod względem informacyjnym jest dotychczas niezastąpiony. Rozszerzony co rok w treści i co rok obfitszy w ładne ilustracye, przewodnik p. Jezierskiego zawiera szczegółowe wskazówki, potrzebne dla zwiedzenia miasta, oraz muzeów i galeryi, podając doskonale opracowany katalog dzieł w naszych przybytkach sztuki. Szczegółowe informacye poprzedza krótka lecz treściwa historya m. Krakowa. W dziale ilustracyi znajdujemy oprócz planu miasta, liczne ryciny gmachów i pomników miejskich, reprodukcye kurtyny w teatrze miejskim, pędzla Siemiradzkiego, „Polonii w okowach“ Matejki i wielu innych arcydzieł polskiego malarstwo.

Przewodnik p. Jezierskiego od pierwszego roku swego istnienia spotkał się z pochlebną oceną prasy i wszystkich kół, interesujących się Krakowem.

„Przewodnik po Krakowie“ do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egz. broszur. 1 K, oprawnego w płótno K 1·50. 2771 8 20

Samodz. buchalter-bilansista

dobry **korespondent niemiecki** i biegły pisarz maszynowy, jak wogóle doskonała siła biurowa, z dłuższą praktyką zawodową poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod **„Samodzielny 419“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 3950 2 3

Poszukuje się panny

i pomocnika biurowego do biura Schamrotha i Kohna, Kolejowa 6. 3966 2 3

Gramofon koncertowy

w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Krzyża 5, II piętro na prawo. między 3—5. 3969 2 2

Rutynowana kasyerka

poszukuje posady w handlu. Zgłoszenia pod **N. W.** poste rest. **Kraków.** 3972 2 6

Ekspedyentkę przyjmie skład Linoleum, Rynek gł. 10. Osobiste przedstawienie pożądane. 3971 2 4

W Mszanie Dolnej

do wynajęcia na sezon letni 2 pokoje z kuchnią (dwa wejścia), w pięknym ogrodzie; również pokój kawalerski oddzielnie. — Zgłoszenia **W. J.** poste rest. **Mszana Dolna.** 3991 2 3

Pathéfon

zupełnie nowy, wraz z płytami do sprzedania. Kraków, Sukiennice 10. 3877 3 3

Piekarnia parowa Kulki w Przerowie

(Morawa) poszukuje **sprzedawców** (zastępców) **chleba żytniego morawskiego,** wyrobu tejże piekarni.

Zgłoszenia wprost pod powyższym adresem. 3949 2 8

Osoba

inteligentna poszukuje miejsca jako towarzyszka i opiekunka do starszej osoby. Zgłoszenia pod adresem **M. S.** Zakopane, Bystre l. 6.
3957 2 6

Zdolnych agentów

względnie zastępców powiatowych poszukuje dla artystycznych kart pocztowych **Wydawnictwo „Stella“, Bochnia.** 3931 2 3

Słuchacz farmacyi

ewentualnie ukończony Aspirant, któryby chciał uczęszczać na Uniwersytet, znajdzie zaraz posadę w aptece w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **„Sustentant“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3930 2 0

Kroju damskiego

bez poprawek wyuczam tylko za 40 K w 15 lekcyach. Krawiec damski Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 16.
3409 10 15

Morele, brzoskwinie, gruszki, wybierane, bardzo piękne okazy, 5 kg. za 3 K, prawdziwe hiszpańskie wiśnie, słodkie świeże czereśnie, wielki agrest, 5 kg. za 2½ K, wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas,** Węgry. 3985 2 20

Ogłoszenie.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Podgórza odda w drodze ofertowej budowę własnego budynku. Budowa rozpocząć się ma natychmiast po zatwierdzeniu oferty przez c. k. Namiestnictwo a ma być ukończoną i oddaną do użytku najpóźniej w dniu 1-ym grudnia 1910 r.

Warunki licytacyjne jakoteż i plany przeglądać można w biurze dyrektora Kasy w godzinach urzędowych.

Oferty wniesione być mogą tylko przez koncesyonowanych budowniczych, przy załączeniu wadyum 5% ceny oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 lipca b. r., a dyrekcya zastrzega sobie przyjęcie tej oferty, którą uzna za najodpowiedniejszą bez względu na jej wysokość, ewentualnie zastrzega sobie także prawo nieprzyjęcia żadnej oferty.

3953 3 3 **Dyrekcya.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski